W numerze
Strefa Rolnicza

Przez internet do „czyśćca" kierowców
strona 14

strona R15

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
4 - 10 sierpnia 2020 r. ▪ nr 31 (647) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)
PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODEDW

Wicestarosta na ślubnym kobiercu. Wcześniej musiał strzelić karnego

Dostali nagrody za pracę w ZAMKNIĘTYM urzędzie

Starosta Jerzy Maśluch wypłacił pracownikom urzędu za I i II kwartał tego roku średnio po 2 tys. zł nagrody.

W tym roku nagrody nie dostał dyrektor szpitala.

STR. 4

Drzwi urzędu są zamknięte na klucz od 16 marca. Ludzie wpuszczani są pojedynczo. Przy wejściu trzeba podać nazwisko

JABŁOŃ: Wójt Łobejko nie dostał wotum zaufania

Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń

Fot. Tomasz Dominik

STRONA 3

Victoria chce się wygrzebać z klasy A. Czy Łazuka pomoże?

STRONA 12

REKLAMA
APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

Posłanka Pawłowska chce wykurzyć PiS z powiatu

Biuro poselskie Moniki Pawłowskiej w Parczewie

STRONA 15

Kobieta i ośmioletnie dziecko z koronawirusem po mszy w Paszenkach

STRONA R2

SOSNOWICA: Radny Maciej Osieleniec ma nieruchomości za 5 mln zł

STRONA 14

ERDOM
PUSTAK / BLOCZEK OGRODZENIOWY
Łuków ul. Warszawska 83a
TOWAR OD RĘKI TEL. 500 599 111

NAKŁAD 1985 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl bb80b06306

STOPKA
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Oddali hołd zamordowanym mieszkańcom Makoszki i Plebaniej Woli

Delegacja starostwa składa wieniec przed pomnikiem w Plebaniej Woli

Po raz kolejny 22 lipca uroczyście uczczono 76. rocznicę walk partyzanckich z niemieckim najeźdźcą w Lasach Parczewskich i mordu dokonanego przez hitlerowców na mieszkańcach wsi Makoszka i Plebania Wola w powiecie parczewskim.

W okresie II wojny światowej Lasy Parczewskie stanowiły bazę oddziałów partyzanckich. Partyzantom niejednokrotnie pomagali mieszkańcy okolicznych wsi. W połowie lipca 1944 roku Niemcy rozpoczęli akcję „Cyklon", której celem było wyniszczenie stacjonujących tu partyzantów. W Plebaniej Woli 21 lipca 1944 roku, o godzinie 5.30 oddziały niemieckie przeprowadziły obławę. W miejscu, gdzie dziś stoi pomnik, zebrano sześćdziesięciu mężczyzn ze wsi Makoszka i Plebania Wola. Stąd przewieziono ich najpierw do Parczewa, a potem do stacji Krężnica Jara w okolicach Lublina. Tam 22 lipca hitlerowcy rozstrzelali dwudziestu dwóch mężczyzn.

ad

? NASZA ANKIETA

My zadajemy pytanie, Wy odpowiadacie. W naszej ankiecie internetowej można wziąć udział, wchodząc na:

parczew.24wspolnota.pl

Czy spędzasz wolny czas na Placu Wolności?

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Liczba Tygodnia

„Niech pan nie pyta o takie zdanie, dlatego że dzisiaj ładnie świeci słońce"
- odpowiedział dziennikarzowi „Wspólnoty" starosta Jerzy Maśluch (PSL) na pytanie: dlaczego dyrektor szpitala nie dostał nagrody.

Cytat tygodnia

5 mln zł

- nieruchomości takiej wartości ma Maciej Osieleniec radny z gminy Sosnowica. (Czytaj na str. 14)

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	4,46	4,75	4,34	1,89
Jandex ul. Szpitalna	-	-	-	-
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,05		4,19	

URZĄD PRACY **PARCZEW**

Kierowca ciągnika siodłowego	Sosnowica	2700zł.
Sprzedawca	Podedwórze/Sobart	1300zł.
Kucharz	Podedwórze/Sobart	2600zł.
Robotnik gospodarczy	Okalew	2600zł.
Operator minikoparki	Parczew/Inpar	3700zł.
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł.
Operator wielomaszynowy	Parczew/Elpar	2856zł.
Kierowca	Parczew/Elpar	2856zł.
Magazynier	Parczew/Elpar	2600zł.
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew/Elpar	2856 – 4116zł.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl bb80b06306

Po przerwie w obradach ani radny Michał Lewczuk, ani Krystian Duda nie pojawili się już na sali

Wójt Łobejko nie dostał wotum zaufania

Niewiele brakowało, żeby mieszkańcy gminy Jabłoń wzięli udział w referendum w sprawie odwołania wójta Dariusz Łobejko. Skórę wójta uratowali radni Michał Lewczuk i Krystian Duda.

W piątek, 31 lipca, radni Gminy Jabłoń spotkali się na jednej z dwóch najważniejszych sesji w roku, czyli sesji absolutoryjnej. Drugą bardzo ważną sesją jest sesja budżetowa, która zwoływana jest pod koniec roku i uchwala się na niej budżet gminy na następny rok.

Potrzebnych dziewięć głosów

Wotum zaufania jest konsekwencją oceny przez radę gminy raportu o stanie gminy przygotowanego przez wójta. Nad raportem przeprowadza się debatę. Jak wynika z przepisu art. 28 aa ust. 9 zdanie pierwsze Ustawy o samorządzie gminnym, „Po zakończeniu debaty nad raportem o stanie gminy rada gminy przeprowadza głosowanie nad udzieleniem wójtowi wotum zaufania". Żeby wójt dostał wotum zaufania, potrzebna jest bezwzględna większość głosów. W przypadku gminy Jabłoń jest to dziewięć głosów.

Sekretarz zamiast wójta

Na piątkowej sesji pojawiło się dziewięcioro radnych. Temat wotum zaufania pojawił się na początku (czwarta minuta). Przewodnicząca Agnieszka Kuniszyk poprosiła wójta o przedstawienie raportu o stanie gminy, ale w jego imieniu zabrał głos Piotr Denejko, sekretarz gminy. Denejko powiedział krótko, czym jest raport, jakie informacje się w nim znajdują i że radni mogą mieć do niego uwagi, które być może zostaną uwzględnione w następnym raporcie.

Zabrakło dwóch głosów

Nagranie z sesji jest w Internecie, ale po wystąpieniu sekretarza znika dźwięk. Nie wiemy zatem, czy była dyskusja i czy ktoś zabrał głos w sprawie raportu o stanie gminy. Z obrazu można się domyślić, że przewodnicząca czyta treść uchwały o udzieleniu wójtowi wotum zaufania i przeprowadza głosowanie. W głosowaniu wzięło udział dziewięciu radnych, jednak tylko siedmioro głosowało za udzieleniem wotum zaufania Dariuszowi Łobejce. Radna Magdalena Kamola była przeciw, a Adam Januszko wstrzymał się od głosu.

Magdalena Kamola
radna gminy Jabłoń
- W obozie wójta zaczęły się nerwowe konsultacje. Wójt zaczął gdzieś wydzwaniać i widać było, że jest bardzo zdenerwowany

Nie zrozumiała sprawozdania

Dariusz Łobejko, poproszony o komentarz do faktu, że nie dostał wotum zaufania, powiedział „Wspólnocie", że nie dostał wotum zaufania jednym głosem, bo osoba, która głosowała przeciw, nie zabrała głosu w dyskusji. Zdaniem Łobejki ta osoba (Magdalena Kamola - przyp.red.) prawdopodobnie nie zrozumiała sprawozdania, które było przedstawione na sesji. Tu, jak się wydaje, wójt mija się z prawdą, bo ani on, ani sekretarz nie przedstawił jego treści na sesji, co można zobaczyć na nagraniu.

Nerwowo w obozie wójta

Następnym punktem miało być przyjęcie uchwały o udzieleniu wójtowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2019 rok. Nieudzielenie absolutorium wójtowi uruchamia automatycznie przeprowadzenie referendum o odwołanie wójta.

Magdalena Kamola, relacjonując te wydarzenia w rozmowie ze „Wspólnotą", twierdzi, że w otoczeniu wójta zapanowała nerwowa atmosfera, bowiem prawdopodobnie Łobejko zdał sobie sprawę, że przegra głosowanie nad absolutorium tak, jak przegrał wotum zaufania. - W obozie wójta zaczęły się nerwowe konsultacje. Wójt zaczął gdzieś wydzwaniać i widać było, że jest bardzo zdenerwowany - opowiada Magdalena Kamola. - Po około 30 minutach na salę wszedł radny Michał Lewczuk, a tuż przed głosowaniem nad udzieleniem absolutorium - radny Krystian Duda - dodaje Kamola.

Wójt wezwał posiłki

Dariusz Łobejko dostał absolutorium. Dziewięcioro radnych głosowało za, a Magdalena Kamola i Adam Januszko wstrzymali się od głosu. - Wójt wezwał posiłki, żeby ratować skórę - komentuje Adam Januszko. - Po głosowaniu przewodnicząca zarządziła przerwę i po wyjściu z sali Krystian Duda powiedział, że wójt dzwonił do niego i ściągnął go z kombajnu, żeby natychmiast przyszedł na sesję na głosowanie - opowiada radny. Magdalena Kamola potwierdza, że słyszała te słowa. Po przerwie w obradach ani radny Michał Lewczuk, ani Krystian Duda nie pojawili się już na sali.

Duda zaprzecza

Udało nam się dodzwonić do Krystiana Dudy. Zapytaliśmy radnego, czy to prawda, że wójt Dariusz Łobejko dzwonił do niego i kazał przyjść na sesję. Radny zaprzeczył. Łobejko niechętnie rozmawiał z nami na ten temat. Powiedział, że to jego sprawa, gdzie dzwonił i żeby wysłać mu pytania na piśmie. Przyciskaliśmy wójta do muru i udało nam się zadać mu pytanie, czy to prawda, że z powodu małej frekwencji na sesji (9 radnych) nie dostałby absolutorium? Wójt powiedział, że to nieprawda.

Sprawą zajmie się posłanka Pawłowska

- Zarówno zachowanie wójta, jak i kolegów radnych, jest co najmniej niestosowne. Wobec powyższego przekazałam sprawę do nowo powstałego biura poselskiego Moniki Pawłowskiej w Parczewie, aby zajęła się sprawą, czy nie zachodzą tu żadne przesłanki o naruszeniu prawa w świetle obowiązujących przepisów - mówi Magdalena Kamola. - Chciałabym dodać, że moja „troska" o przyszłość Gminy oparta na jej budżecie, jest równie zdeterminowana, jak utrzymanie przez pana Dariusza Łobejko jego obecnej funkcji - kwituje radna.

Andrzej Dejneka

Ciągnikiem bez przeglądu wjechał w osobówkę

Kierowca ursusa dostał dwa mandaty i punkty karne

Kierowca ciągnika cofał z przyczepą na skrzyżowaniu i uderzył w osobówkę, która zatrzymała się za nim. Okazało się, że ciągnik nie jest dopuszczony do ruchu.

W niedzielę po południu na skrzyżowaniu dróg wojewódzkich nr 815 i nr 814 pomiędzy Glinnym Stokiem a Siemieniem 54-letni kierowca ciągnika z przyczepą wykonywał manewr cofania. Niestety nie upewnił się, czy może go wykonać w bezpieczny sposób. Cofając, najechał na przód samochodu marki Kia, którym jechała mieszkanka powiatu lubartowskiego. Badanie na zawartość alkoholu, jakie na miejscu przeprowadzili policjanci, wykazało, że kierujący byli trzeźwi.

Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym mieszkaniec gminy Siemień został ukarany mandatem w wysokości 300 zł. Na jego konto trafiło też 10 punktów karnych. Jakby tego było mało, okazało się, że jego ursus nie jest dopuszczony do ruchu. Za to wykroczenie został ukarany mandatem w kwocie 500 zł.

jd

R E K L A M A

R E K L A M A

eprasa.pl bb80b06306

Zarząd Powiatu dał kierowniczce przychodni dwie nagrody w jednym roku

Dostali nagrody za pracę w zamkniętym urzędzie

POW. PARCZEW: Starosta Jerzy Maśluch (PSL) wypłacił pracownikom urzędu za I i II kwartał tego roku 20 tys. zł nagród. W tym roku nagrody nie dostał dyrektor parczewskiego szpitala.

Budynek, w którym mieści się parczewskie starostwo i urząd miejski, jest zamknięty na klucz od 16 marca. Żeby wejść do środka, trzeba odczekać swoje w kolejce na dworze. Jak już pracownik otworzy drzwi, to trzeba mu zameldować, dokąd i po co się wybieramy. Trzeba też podać swoje nazwisko, które wpisywane jest do specjalnego zeszytu.

Ludzie przestają rozumieć

W lipcu kilka razy pytaliśmy stojących przed zamkniętym budynkiem ludzi o opinie na temat funkcjonowania parczewskich urzędów. Nasi rozmówcy przyznawali, że w marcu i kwietniu, kiedy informacji o koronawirusie było mało i prawie nikt nie wiedział, co się może wydarzyć, zgadzali się z podjętymi środkami ostrożności. Rozumieli, że zamknięte drzwi, to, że urzędnicy i nauczyciele pracują zdalnie w domach. Dziś jednak mówią, że na początku sierpnia to już wielka przesada. - W innych powiatach, a nawet w małych gminach, ludzie wchodzą do budynków w maseczkach i urzędnicy ich obsługują, a w Parczewie czekamy na dworze, jak - nie przymierzając - biedota przed wpuszczeniem na salony - mówi mężczyzna czekający w kolejce do wydziału komunikacji. - Siedzą, pija kawę, plotkują i biorą za to kasę - wrzuca swoje trzy grosze stojąca obok kobieta.

Zdrowie cenniejsze od kultury

Postanowiliśmy sprawdzić, jaka to kasa. Poprosiliśmy starostę i burmistrza o informację, czy w pierwszym i drugim kwartale tego roku urzędnicy zostali nagrodzeni. Okazuje się, że Paweł Kędracki nie nagrodził w tym czasie pracowników ratusza. Inaczej sprawa wygląda w parczewskim starostwie. Jerzy Maśluch wydał na nagrody dla swoich podwładnych 20 tys. zł (nazwiska i kwoty publikujemy w tabelce). Ponadto w czerwcu zarząd powiatu przyznał nagrodę roczną Małgorzacie Kolasińskiej-Bzomie, kierowniczce przychodni powiatowej i Bogumile Sarnowskiej, dyrektorce powiatowej biblioteki. Sarnowska dostała 2 tys. zł, co stanowi około 43 proc. jej miesięcznego wynagrodzenia, a Małgorzata Kolasińska-Bzoma zgarnęła 100 proc. miesięcznego wynagrodzenia i jak wynika z jej oświadczenia majątkowego za 2019 rok, dostała prawie 30 tys. zł nagrody.

Hordejuk nie dostał nagrody

Zaskakujące jest, że w tym roku nagrody nie dostał Janusz Hordejuk, dyrektor parczewskiego szpitala. Z informacji opublikowanych w Biuletynie Informacji Publicznej wynika, że Hordejuk dostawał nagrody roczne od 2010 roku. Zapytaliśmy, dlaczego dyrektor szpitala nie dostał nagrody? Dwa dni później dostaliśmy odpowiedź, w której czytamy, że do zarządu powiatu nie wpłynął wniosek o przyznanie nagrody dyrektorowi szpitala. Natychmiast zapytaliśmy, kto w ubiegłych latach składał takie wnioski? Odpowiedź na to proste pytanie przyszła po 14 dniach. Wniosek o przyznanie nagrody dyrektorowi szpitala składa Rada Społeczna Szpitala.

Maśluch nie odpowie, bo świeci słońce

Wiedząc, że Rada Społeczna Szpitala, na której czele stoi Jerzy Maśluch, składa wnioski o nagrodę do Zarządu Powiatu, na którego czele również stoi Jerzy Maśluch, zadzwoniliśmy do Jerzego Maślucha z pytaniem, dlaczego Rada nie złożyła w tym roku wniosku? - Niech pan nie pyta o takie zdanie - odpowiedział Jerzy Maśluch. - A dlaczego? - zapytał dziennikarz „Wspólnoty". - A dlatego, że dzisiaj ładnie świeci słońce - odpowiedział Jerzy Maśluch i odłożył słuchawkę. Z tego powodu nie mogliśmy też zapytać o nagrody, jakie Jerzy Maśluch przyznał swoim pracownikom za pracę w zamkniętym urzędzie. Żeby jednak nie pozostawić naszych czytelników bez informacji, prezentujemy w tabelce wykaz nagród, jakie otrzymał Janusz Hordejuk, Małgorzata Kolasińska-Bzoma i Bogumiła Sarnowska w poprzednich latach.

Naszą uwagę zwrócił fakt, że Małgorzata Kolasińska-Bzoma w 2017 roku dostała dwie nagrody. Pierwszą w styczniu. Zarząd powiatu dał jej wówczas nagrodę za 2015 rok. I drugą w czerwcu za 2017 roku. Druga była za sukcesy w 2016 roku.

Andrzej Dejneka

Próba merytorycznej rozmowy „Wspólnoty" ze starostą Jerzym Maśluchem

WSPÓLNOTA: Dlaczego Rada Społeczna Szpitala nie złożyła w tym roku wnisku o przyznanie nagrody dyrektorowi szpitala Januszowi Hordejukowi?
Jerzy Maśluch: Niech pan nie pyta o takie zdanie.

WSPÓLNOTA: A dlaczego?
Jerzy Maśluch: A dlatego, że dzisiaj ładnie świeci słońce.

Uwagi do tabeli

1. Nagrody są przyznawane za rok poprzedni.
2. Małgorzata Kolasińska-Bzoma w 2017 roku dostała dwie nagrody. Pierwszą w styczniu za 2015 rok i drugą w czerwcu za 2016 rok
3. Tryb i zasady przyznawania nagrody rocznej dyrektorowi powiatowej biblioteki uchwalono w marcu 2018 roku.
4. Zarząd Powiatu w kilku przypadkach podał w swoich kwoty nagród, zaś w pozostałych wartości procentowe wyliczone z miesięcznego wynagrodzenia. Kwoty podane przez redakcję zostały wyliczone na podstawie rocznych dochodów podanych w oświadczeniach majątkowych kierowniczki przychodni i dyrektora szpitala.

Nagrody przyznane przez Zarząd Powiatu Parczewskiego w ciągu ostatnich 11 lat

Imię, nazwisko, funkcja	2010 ROK	2011 ROK	2012 ROK	2013 ROK	2014 ROK	2015 ROK	2016 ROK	2017 ROK	2018 ROK	2019 ROK	2020 ROK
Janusz Hordejuk dyrektor parczewskiego szpitala	9 tys. zł	BRAK DANYCH w BIP	11 tys. zł	11 tys. zł	150% mies. wynagr.	200% mies. wynagr. - 22 tys. zł	150% mies. wynagr. - 19,4 tys. zł	150% mies. wynagr. - BRAK DANYCH w BIP	200% mies. wynagr. - 29 tys. zł	150% mies. wynagr. - 22,9 tys. zł	NIE PRZYZNANO NAGRODY
Małgorzata Kolasińska-Bzoma kierowniczka powiatowej przychodni	BRAK DANYCH w BIP	BRAK DANYCH w BIP	BRAK DANYCH w BIP	BRAK DANYCH w BIP	BRAK DANYCH w BIP	BRAK DANYCH w BIP	BRAK DANYCH w BIP	100% mies. wynagr. - 8,8 tys. zł - NAGRODA ZA 2015 ROK / 100% mies. wynagr. - 11,4 tys. zł - NAGRODA ZA 2016 ROK	100% mies. wynagr. - 14 tys. zł	100% mies. wynagr. - 19 tys. zł	100% mies. wynagr. - 27,9 tys. zł
Bogumiła Sarnowska dyrektorka biblioteki powiatowej	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	-----	49% mies. wynagr. - 2 tys. zł	43% mies. wynagr. - 2 tys. zł

R E K L A M A

PAŃSTWOWA SZKOŁA WYŻSZA
IM. PAPIEŻA JANA PAWŁA II W BIAŁEJ PODLASKIEJ

18 KIERUNKÓW STUDIÓW
REKRUTACJA TRWA!
APLIKUJ JUŻ DZIŚ!

Dobry wybór pewna przyszłość!

www.pswbp.pl rekrutacja@pswbp.pl +48 83 344 99 30

eprasa.pl bb80b06306

Koszt budowy sztucznego lodowiska, to około 600 tys. zł

Dyrektorka chce sztucznego lodowiska i hali widowiskowo-sportowej na stadionie

Parczew: Agnieszka Przekora, dyrektor MOSiR przedstawiła sprawozdanie z działalności jednostki za rok 2019. Jej pomysły zirytowały przewodniczącego Rady Miejskiej.

Budżet Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Parczewie został wykonany prawidłowo, a planowane dochody w kwocie 36 tys. zł zostały przekroczone i MOSiR zarobił w tamtym roku 38,3 tys. zł. Agnieszka Przekora, dyrektorka MOSiR wskazuje na zasadność budowy sztucznego lodowiska oraz na budowę hali widowiskowo-sportowej na terenie stadionu.

Sztuczne lodowisko

Agnieszka Przekora argumentuje, że najbliższe sztuczne lodowisko jest w Lublinie i wypożyczenie, bądź budowa z dofinansowania Ministerstwa Sportu na parczewskim stadionie byłaby dużą atrakcją dla potencjalnych miłośników łyżwiarstwa nie tylko z gminy Parczew, ale całego powiatu i powiatów ościennych. Dodaje, że w miesiącach letnich można je wykorzystać dla amatorów jazdy na rolkach.

Młodzież ucieka w narkotyki

Zdaniem dyrektorki hala dałaby możliwość aktywnego zagospodarowania czasu młodzieży w miesiącach zimowych do uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Pełniłaby też funkcję sali widowiskowej dla różnych imprez organizowanych przez Parczewski Dom Kultury. Agnieszka Przekora twierdzi, że parczewska młodzież się nudzi. – Z takich drastycznych rzeczy, to jeden pracownik wszedł do pomieszczenia pod sceną, gdzie są stoły bilardowe i zobaczył rozłożone lusterko, a na lusterku białe kreski. Więc to idzie w złą stronę. Młodzieży trzeba dać zajęcie – przekonuje dyrektorka. Przekora powiedziała redakcji, że całe zajście miało miejsce w zimie tego roku, a zostało do niej zgłoszone przez pracownika stadionu jakiś czas po zaistniałym fakcie i dlatego nie poinformowała o tym policji.

Biedna gmina

– Czy pani zna koszty tego, co pani proponuje. Nie wiem czy pani jest zorientowana, ale do kompleksu sportowego Jelonek dokładamy co roku pieniądze na utrzymanie tego obiektu (prawie 1,2 mln zł w 2019 r. - przyp. red.) – odpowiedział na pomysły dyrektorki Mirosław Naumiuk, przewodniczący Rady Miejskiej. – Gdybyśmy byli bogatszą gminą, to ja miałbym jeszcze pięć innych pomysłów, co by można w Parczewie zrobić – skwitował przewodniczący. Przekora wyjaśnia, że koszt budowy lodowiska to jest ok. 600 tys. zł, natomiast jego wynajęcie na pół roku to ok. 150 tys. zł. Do tego dochodzą jeszcze koszty obsługi i energii elektrycznej.

Hala i hotel na stadionie

Agnieszka Przekora mówi, że dofinansowanie można pozyskać z Ministerstwa Sportu, a w przypadku uruchomienia w hali fizjoterapii dla niepełnosprawnych, z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Dodanie do hali kompleksu hotelowego dla ok. 80 osób umożliwiłoby organizację obozów sportowych, które pomogłyby finansować utrzymanie obiektu. Jej zdaniem jeden taki obóz dałby przychód rzędu 70 tys. zł. Dyrektorka chciałaby też przenieść część pomieszczeń administracyjnych do nowej hali. Paweł Kędracki uważa, że wzbogaciłoby to ofertę miasta. Problem sprowadza się jednak do pieniędzy.

Naumiuk: Proszę to zrobić bez udziału gminy

Mirosław Naumiuk z niechęcią przyjął pomysły dyrektorki MOSiR. – Teraz pani mówi, że można stąd i stamtąd pozyskać pieniądze. To ja pani powiem tak. Proszę to zrobić. Bez udziału gminy proszę to zrobić, a ja wtedy na pewno zagłosuję za przyjęciem sprawozdania i serdecznie pani podziękuję. Na ten moment to jest na zasadzie takiej, że dajcie pieniądze, zróbcie, a my będziemy to eksploatować – wytykał dyrektorce przewodniczący. W rezultacie Mirosław Naumiuk wstrzymał się od głosu w sprawie przyjęcia sprawozdania MOSiR za 2019 rok. Przyłączyli się do niego radni Łukasz Gołąb i Adam Domański. Pozostałych 11 radnych podniosło rękę za sprawozdaniem.

Fot.mp

Agnieszka Przekora
dyrektor MOSiR w Parczewie

Przewodniczący neguje całe sprawozdanie

– Czyli ja rozumiem, że my jako MOSiR mamy nie składać wniosków, co byśmy widzieli na obiekcie w przyszłości państwu radnym? Tam nie jest napisane, że my żądamy, tak pan przewodniczący to przedstawił. My widzimy potrzebę i to są dla mnie dwie różne rzeczy. Więc ja rozumiem, że to co my widzimy to pan neguje, bo całe sprawozdanie nie polega tylko na moich wnioskach, tylko na tym co zrobiliśmy i jak był wydatkowany budżet. Więc trochę tego nie rozumiem. Dodatkowo my jako jednostka organizacyjna gminy nie możemy sami ubiegać się o dofinansowanie w ministerstwie

Mirosław Naumiuk
przewodniczący Rady Miejskiej

Proszę to zrobić i ja pani podziękuję

– Dlaczego remontowaliśmy budynek administracji, dlaczego wydawaliśmy środki na remont hali? Przedstawia to pani we wnioskach, natomiast nie ma tam żadnej informacji na temat finansowania. Teraz pani mówi, że można stąd i stamtąd pozyskać pieniądze. To ja pani powiem tak. To proszę to zrobić. Bez udziału gminy proszę to zrobić, a ja wtedy na pewno zagłosuję za przyjęciem sprawozdania i serdecznie pani podziękuję. Na ten moment to jest na zasadzie takiej, że dajcie pieniądze, zróbcie, a my będziemy to eksploatować

Fot.Andrzej Dejneka

Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Działania z większym rozmachem

– Myślę, że po zakończeniu rewitalizacji ta oferta w Parczewie się zwiększy, bo będą pomieszczenia w ODK, budynek na ul. Polnej oraz klub „Stara Kotłownia" w SP nr 3. To sprawi, że młodzież będzie rozrzucona po naszym terenie i funkcjonowała na różnych polach. Patrząc na działalność MOSiR, to moim zdaniem pani dyrektor jest osobą kompetentną i zaradną w prowadzeniu Ośrodka. Na pewno chcielibyśmy, żeby tych zadań było więcej i z większym rozmachem. Taka hala w mojej ocenie kosztowałaby co najmniej 10 mln zł, natomiast co do kosztów utrzymania, to myślę, że zamknęłoby się to w kwocie 300 – 400 tys. zł rocznie, bo na pewno kosztów osobowych nie byłoby dużo więcej, co stanowi problem na kompleksie Jelonek. Tę halę w większości obsługiwaliby pracownicy obecnie zatrudnieni w MOSiR

Jacek Dejneka

Rozpocznij działalność gospodarczą ze „Wspólnotą"

Nowe usługi w branży reklamowej dla firm

Michał Tokarzewski rozpoczął działalność w branży reklamowej. Jego Studio Reklamy Tokee oferuje budowę stron i sklepów internetowych. Poza tym robi tradycyjne wizytówki, ulotki, banery i inne akcesoria. Tokee oferuje indywidualne i kompleksowe podejście do klienta i jego potrzeb.

Wspólnota: Skąd pomysł na taki biznes, bo rozumiem, że jest to szeroko rozumiana reklama w internecie?
Michał Tokarzewski: W internecie, ale nie tylko w nim. To prawda, że głównym elementem mojej działalności jest projektowanie stron internetowych i grafiki na potrzeby internetu, jednak poza tym projektuję również materiały reklamowe do druku, robię animacje i edytuję video. Mam za sobą realizacje projektów opakowań na soki w kartonie, etykiet spożywczych, wizytówek, banerów, ulotek czy plakatów. Stworzyłem kilka krótkich filmików reklamowych i animowanych logotypów. Zauważyłem na rynku lokalnym pewną niszę, zwłaszcza jeśli chodzi projektowanie stron internetowych i tu upatruję szansę na dalszy rozwój działalności firmy. Prawie wszystkie moje realizacje to zlecenia dla firm. Jak dotąd z moich usług skorzystało już kilku parczewskich przedsiębiorców.

W Czy zajmuje się Pan również obsługą mediów społecznościowych typu Facebook czy Twitter dla swoich klientów?
MT: Jak najbardziej. Tworzę i publikuję grafiki promocyjne, piszę na bieżąco posty dla klientów.

W Czy oferuje Pan również wydruk zaprojektowanych materiałów?
MT: Tak. Współpracuję z drukarnią internetową, a więc jestem w stanie zrealizować dla klienta zarówno wykonanie projektu, jak i druk. Mowa to zarówno o klasycznych materiałach reklamowych jak wizytówka, ulotka czy plakat, jak i gadżetach reklamowych w postaci kubków z nadrukiem, długopisów firmowych czy odzieży z nadrukiem. Mnogość materiałów jaki oferuje do zadruku drukarnia internetowa, z którą współpracuję jest naprawdę duża.

W Jak wygląda proces realizacji zamówionej u Pana strony internetowej?
MT: Klient się do mnie zgłasza, omawiamy szczegółowo jego oczekiwania, co do funkcjonalności i wyglądu projektowanego serwisu. Następny etap to już realizacja projektu, wprowadzanie bieżących poprawek i sugestii klienta. Tworzę strony internetowe od etapu koncepcji po wdrożenie ich na docelowym serwerze i domenie klienta.

W Gdzie można zobaczyć Pańskie prace?
MT: Na mojej stronie internetowej www.tokee.pljest zakładka „Realizacje", w której można zobaczyć moje portfolio. Zapraszam również na profil na Facebooku, na którym publikuję na bieżąco swoje realizacje.

W Jak można się z Panem skontaktować? Czy firma posiada biuro?
MT: Plany otwarcia biura w Parczewie odłożyłem na przyszłość. Póki co sytuacja epidemiczna jest zbyt skomplikowana. Na szczęście charakter mojej działalności pozwala na pracę w domu. Zapraszam wszystkich zainteresowanych usługami Studia Reklamy Tokee, które prowadzę do kontaktu telefonicznego, mailowego lub za pośrednictwem mediów społecznościowych. Spotykam się z klientami w ustalonym przez nich miejscu i czasie. Zazwyczaj są to siedziby ich firm. Takie rozwiązanie pozwala zaoszczędzić moim klientom, tak przecież istotny czas.

W Jakie są Pańskie dalsze plany na rozwój firmy?
MT: Jak każdy przedsiębiorca chciałbym dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców, proponując usługi najwyższej jakości i poszerzając ofertę o nowe usługi jak np. tworzenie aplikacji mobilnych.

WAKACYJNA PROMOCJA DLA CZYTELNIKÓW „WSPÓLNOTY"

Każdy czytelnik „Wspólnoty", który przy zmówieniu usługi prawidłowo odpowie na pytanie, na której stronie gazety wydrukowano rozmowę z Michałem Tokarzewskim, może liczyć na 10 procentową zniżkę. Oferta obowiązuje do końca sierpnia br.

rozmawiał Jacek Dejneka

Michał Tokarzewski
właściciel firmy Studio Reklamy Tokee

Pochodzi z miejscowości Górki w gminie Sosnowica. Obecnie mieszka w Parczewie z żoną Anną. Ma 35 lat. Interesuje się szeroko pojętym marketingiem internetowym, sportem i muzyką. Tworzenie stron internetowych, animacji i projektowanie grafiki to jego pasja, dlatego zdecydował się na swoją działalność gospodarczą, zakładając studio reklamy.

KONTAKT
tel. + 48 536 794 474
e-mail: studio@tokee.pl
strona internetowa: www.tokee.pl
www.facebook.com/studioTOKEE

eprasa.pl bb80b06306

Nagrody od marszałka wydadzą na place zabaw

POWIAT ŁUKOWSKI Gmina Trzebieszów i miasto Stoczek Łukowski wygrały pieniądze za wysoką frekwencję w wyborach. Przeznaczą je na atrakcje dla najmłodszych mieszkańców.

Trzebieszów i Stoczek znalazły się w gronie 12 samorządów z najwyższą frekwencją w województwie, w drugiej turze wyborów prezydenckich.

„Konkurs Marszałka"

Samorządy rywalizowały w konkursie „Aktywna lubelska wieś", zorganizowanym przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Konkurs miał zmobilizować mieszkańców gmin wiejskich, miejsko-wiejskich (z wyłączeniem miast powyżej 20 tys. mieszkańców) i miejskich do 20 tys. mieszkańców do udziału w II turze wyborów prezydenckich. Za najwyższą były do zdobycia pieniądze na doposażenie świetlic, placów zabaw i skwerów.

Województwo podzielono na cztery podregiony, nasz powiat był w regionie bialsko-podlaskim. Tutaj I miejsce zajęła gmina Rossosz (powiat bialski) z frekwencją 81,24 proc., która wygrała 50 tys. zł, II miejsce przypadło gminie Trzebieszów - 78,08 proc. i wygrana 40 tys. zł, a III - miastu Stoczek Łukowski – 73,61 proc. i nagroda 30 tys. zł.

Fot.Marta Kanwowska

Marcin Sentkiewicz,
burmistrz Stoczka Łukowskiego

WIĘCEJ ZABAWEK

- Dzięki otrzymanej kwocie dokupimy dodatkowe sprzęty na plac zabaw dla dzieci na rewitalizowanym skwerze w centrum miasta

Fot.Marta Kanwowska

Mirosław Szekalis,
wójt gminy Trzebieszów

BEZ WOZU, ALE Z PIENIĘDZMI

- Był podwójny powód, żeby zachęcać mieszkańców do udziału w wyborach. Po pierwsze możliwość wygrania samochodu strażackiego, co było blisko, ale się nie udało. Drugi powód to konkurs ogłoszony przez marszałka województwa lubelskiego. Tu udało nam się zająć II miejsce w okręgu bialsko–podlaskim i wygrać 40 tys. zł

Rekordowa frekwencja

Włodarzy zwycięskich samorządów nie zaskoczyła wysoka frekwencja, ale przyznają, że tegoroczna była rekordowa.

- W gminie Trzebieszów frekwencja zawsze była bardzo wysoka, ale nie aż taka, więc można powiedzieć, że te 78,08 proc. to najwyższa frekwencja od wielu lat – mówi Mirosław Szekalis, wójt gminy Trzebieszów.

- Jeśli chodzi o frekwencję w mieście Stoczek, to ona zawsze jest wysoka. W pierwszej turze mobilizowałem mieszkańców do głosowania. Przypominaliśmy, że można wygrać samochód strażacki. W II turze do akcji mobilizowania włączyli się na fb strażacy – dodaje Marcin Sentkiewicz, burmistrz Stoczka Łukowskiego.

Dla najmłodszych

Wygrane 40 tys. zł gmina Trzebieszów przeznaczy na plac zabaw przy szkole w Celinach. Ten wybór jest nieprzypadkowy, bo to w tej miejscowości osiągnięto najwyższą frekwencję w gminie – aż 81,43 proc.

W tej chwili trwa modernizacja obiektów sportowych przy Szkole Podstawowej w Celinach.

- Stary plac zabaw musimy przenieść kilkadziesiąt metrów dalej, w nowe miejsce, bo koliduje z budową boiska. Powstanie nowy plac. Chcemy go odnowić i doposażyć, bo część sprzętów uległa zużyciu. Jeszcze w tym roku dzieci będą mogły bawić się na nowym placu. Prawdopodobnie zostanie wykonany do końca października – informuje wójt Szekalis.

Dodatkowe zabawki

Także Stoczek postanowił wydać wygraną z pożytkiem dla najmłodszych.

- Otrzymane pieniądze przeznaczymy na plac zabaw na skwerze miejskim w Stoczku. Obecnie robimy rewitalizację tego skweru. Zaplanowaliśmy nowy plac zabaw i dzięki otrzymanej kwocie dokupimy dodatkowe sprzęty. Odbiór skweru i placu zabaw planujemy na 30 września 2020 r. – zapowiada burmistrz Stoczka.

mo

Przez internet do „czyśćca" kierowców

Bialski WORD jest drugim ośrodkiem ruchu drogowego, który wprowadził zapisy online na kursy oraz szkolenia. W Białej Podlaskiej oraz w Łukowie kierowcy mogą zbijać punkty z karnej ewidencji lub zaliczyć reedukację, gdy zabrano im prawo jazdy za alkohol lub narkotyki.

Fot.Marek Pietrzela

Igor Dzikiewicz,
dyrektor WORD w Białej Podlaskiej

- Oczekujemy na korzystanie z naszej oferty w Białej Podlaskiej i Łukowie nie tylko miejscowych, ale także osób z innych powiatów i regionów kraju. Wystarczy wypełnić formularz i zapłacić należność przelewem lub w naszych kasach. Cieszę się, że przybywa kursantów, możemy nadrabiać straty. Nie prowadziliśmy działalności na początku pandemii. Zrezygnowaliśmy z zapowiedzianej zmiany taboru. Planujemy utrzymać obecne samochody do końca 2021 r., co też odciąża firmy szkoleniowe w ciężkim czasie od wymiany samochodów (podobnych jak nasze). Kilka lat potrwa dochodzenie do efektów, jakie mieliśmy w minionym roku

Igor Dzikiewicz, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Białej Podlaskiej, nie kryje satysfakcji, że tuż po pierwszym w kraju Białymstoku, kierowany przez niego WORD wprowadził udogodnienie dla wielu kierowców, którzy mają problemy po „wpadkach". - Nie trzeba wyruszać z domu do naszego biura, ale nawet w niedzielę można poprzez internet znaleźć odpowiednie szkolenie lub kurs: http://wordbp.pl/kursy-i-szkolenia/terminy/. Istnieje możliwość zapisania się na wybrany termin i nawet przelania pieniędzy na nasze konto – wyjaśnia dyrektor. Dodaje, że udział w kursie, którego koszt wynosi 300 zł, może obniżyć stan w ewidencji o 6 punktów karnych. Dopuszczalne jest korzystanie z takiego szkolenia raz na pół roku. Kiedy ktoś dwukrotnie przez rok decyduje się tę usługę WORD, może „zbić" nawet 12 pkt. z karnej ewidencji.

Za 400 zł osoby, które miały problemy z alkoholem lub innymi używkami mogą uczestniczyć w specjalnych kursach reedukacyjnych. Dotyczy to m.in. kierowców, którym zabrano prawo jazdy oraz otrzymały decyzję starosty o konieczności uczestnictwa w kursie. Dyrektor podkreśla, iż dodatkowe informacje można uzyskać pod nr. tel. 83 342-58-20.

(Pim)

Dyrektorzy czterech szkół wybrani.
Poprzednie konkursy unieważnił wojewoda

POWIAT ŁUKOWSKI: GMINA STANIN Zakończyły się konkursy na dyrektorów szkół w Zastawiu, Zagoździu, Sarnowie i Staninie. Długoletniego dyrektora ZS w Staninie zastąpi Izabela Gromada.

Konkursy na dyrektorów placówek oświatowych, których organem prowadzącym jest gmina Stanin, przeprowadzono 22 i 24 lipca.

Gdyby nie pandemia pewnie odbyłyby się wcześniej, ponieważ nie były to konkursy związane z zakończeniem kadencji dyrektorów. Musiały być przeprowadzone ze względu na unieważnienie poprzednich.

Unieważnione konkursy

Lech Sprawka, wojewoda lubelski, unieważnił 12 marca tego roku postępowanie konkursowe z 2019 r. i decyzje o powierzeniu stanowisk czterem dyrektorom szkół w gminie Stanin. W tych konkursach na dyrektorów zostali wybrani: Janusz Sobiech (bez zmian) – ZS w Staninie, Karol Kłos (bez zmian) - SP w Sarnowie, Joanna Osiak – SP w Zagoździu i Agnieszka Sawczuk - SP w Zastawiu. Dyrektorzy objęli stanowiska, jednak do wojewody wpłynął wniosek o wszczęcie postępowania nadzorczego nad zarządzeniami wójta gminy Stanin Krzysztofa Kazany dotyczącymi konkursów.

Fot.mp

Sebastian Ignaciuk,
dyrektor Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół w Staninie

MAŁO KANDYDATÓW

- Jestem zdziwiony, że tak mało osób zgłosiło się do konkursu. Większa liczba kandydatów, zawsze sprawia, że komisja ma większy wybór i przekrój różnych koncepcji funkcjonowania jednostki. Szczególnie ważne jest to z punktu widzenia rodziców uczniów danej szkoły oraz członków Rady Pedagogicznej i organu prowadzącego. Osobiście od lat uważam, że dyrektorem szkoły nie powinien być nauczyciel, dlatego ubolewam, że komisjom konkursowym nie było dane wysłuchać wizji i koncepcji rozwoju placówki takiej właśnie osoby

Wnioskujący zgłaszał, że nastąpiło naruszenie prawa z powodu wadliwego składu komisji konkursowych w tych szkołach - z ramienia gminy, jako organu prowadzącego, znaleźli się tam radni, a jest to niedopuszczalne. Wojewoda złożony wniosek uznał za zasadny i wydał tzw. rozstrzygnięcia nadzorcze, stwierdzające nieważność wszystkich zarządzeń wójta, dotyczących konkursów i tym samym nieważność czterech konkursów.

Jedna zmiana

Dlatego wójt gminy Stanin ogłosił kolejne konkursy, kiedy minęły ścisłe obostrzenia związane z koronawirusem.

W szkołach w Sarnowie, Zastawiu i Zagoździu do konkursu przystąpiło po 1 osobie. Byli to kandydaci, którzy poprzednio wygrali unieważnione konkursy. Po unieważnieniu konkursów pełnili oni obowiązki dyrektorów. W nowym postępowaniu konkursowym wszyscy otrzymali bezwzględną większość głosów obecnych na sali członków komisji.

Zostali przedstawieni organowi jako kandydaci na stanowisko dyrektora.

I tak: dyrektorem SP w Sarnowie został Karol Kłos, SP w Zastawiu - Agnieszka Sawczuk i SP w Zagoździu - Joanna Osiak.

W Zespole Szkół w Staninie było 2 kandydatów - obecny wieloletni dyrektor Janusz Sobiech oraz Izabela Gromada, nauczyciel matematyki z tej szkoły. Konkurs wygrała Izabela Gromada.

Wójt gminy Krzysztof Kazana zatwierdził wszystkie cztery konkursy.

Poprawna komisja

W sytuacji, kiedy przyczyną unieważnienia poprzednich konkursów był niewłaściwy skład komisji konkursowych, tym razem zadbano, aby do takiego błędu nie doszło.

Przedstawicielami organu prowadzącego, czyli gminy Stanin, nie byli gminni radni. Byli to tym razem: przewodniczący wszystkich komisji Sebastian Ignaciuk - dyrektor ZEAS, Ewa Niebrzegowska - sekretarz gminy Stanin, Magdalena Wardak - główny księgowy.

Obecnie dyrektorzy mają powierzenie obowiązków do 31 sierpnia 2020 r., a od 1 września obejmą stanowiska dyrektorów.

mo

Motocyklista gwałtownie hamował i przewrócił się na jezdnię

ŁUKÓW Do wypadku doszło w sobotę, 25 lipca, przed godz. 20 w centrum Łukowa na ul. Wyszyńskiego. Motorem marki Kawasaki kierował 48-letni łukowianin, który ruszył dynamicznie ze skrzyżowania. Po przejechaniu kilkunastu metrów gwałtownie zahamował, chcąc uniknąć zderzenia z jadącą z przeciwka osobówką, której kierujący skręcał w lewo do posesji. Motocyklista przewrócił się na jezdnię. Nie uderzył w mitsubishi, którym kierował 23-latek z Łukowa. Motocykliście na szczęście nic się nie stało

mz

eprasa.pl bb80b06306

Grażyna S. dostała wyrok i wyszła na wolność

Sąd zakazał kobiecie kontaktowania się z ks. Wiesławem C. przez cztery lata

39-latka oskarżona w głośnej sprawie byłego proboszcza z Kurowa postanowiła dobrowolnie poddać się karze. Za robienie pornograficznych zdjęć swojej córce i wysyłanie ich księdzu została skazana na 2 lata i 10 miesięcy więzienia. Na razie wyszła na wolność.

Grażyna S. w sądzie zasłaniała twarz przed fotoreporterami. Z księdzem Wiesławem C. poznali się około 10 lat temu, gdy ten był jeszcze administratorem parafii w Niedrzwicy Dużej

Oddała się sprawiedliwości

Wyrok dla Grażyny S. zapadł 24 lipca, czyli już na pierwszej rozprawie w głośnej sprawie Wiesława C. – księdza oskarżonego o przestępstwa o podłożu pedofilskim. Taki szybki wyrok wynika z tego, że kobieta postanowiła dobrowolnie poddać się karze. Sąd uznał ją winną zarzucanych czynów i skazał na 2 lata i 10 miesięcy pozbawienia wolności. Dodatkowo orzekł wobec niej 4-letni zakaz kontaktowania się z Wiesławem C.

Matka robiła sesje na zamówienie księdza

39-latka została uznana winną tego, że na prośbę księdza Wiesława C. przez trzy lata fotografowała swoją małoletnią córkę. Zdjęcia miały charakter pornograficzny – matka dokumentowała nagą sylwetkę dziecka, jej narządy rodne i przyjmowane wyzywające pozycje. Później wszystko przesyłała księdzu, który wówczas był proboszczem parafii w Kurowie i katechetą w miejscowej szkole. Ponadto kobieta oskarżona jest o to, że chociaż wiedziała o bezprawnych czynach popełnionych przez Wiesława C. nie powiadomiła o tym organów ścigania.

A kiedy zdejmował sutannę...

Proces księdza trwa, jednak jego jawność jest wyłączona. Na razie nie wyznaczono terminu kolejnej rozprawy. Wiesław C. oskarżony jest o to, że sam prezentował małoletniej córce Grażyny S. treści pornograficzne (własne nagie zdjęcia, zdjęcia genitaliów) i składał nastolatce propozycje obcowania płciowego i udziału w utrwalaniu treści pornograficznych, a także nakłaniał inną osobę (Grażynę S.) do prezentowania treści pornograficznych z udziałem małoletniej.

Za 5 miesięcy może starać się o wyjście

Na poczet kary pozbawienia wolności Grażynie S. sąd zalicza czas spędzony w areszcie. Była w nim ponad rok (12.07.19–24.07.20). Do odbycia kary pozostaje jej więc jeszcze rok i 10 miesięcy w więzieniu. Już pod koniec roku będzie mogła jednak starać się warunkowo wyjść.

– Oskarżona po odbyciu połowy kary może starać się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Ponieważ zgodnie z wyrokiem na poczet kary zalicza jej się rok tymczasowego aresztowania, o takie zwolnienie może ubiegać się już po pięciu miesiącach odbywania kary. Oczywiście nie wiadomo czy takie zwolnienie otrzyma. Zadecyduje o tym sąd penitencjarny, właściwy dla miejsca, w którym będzie odbywać karę – wyjaśnia sędzia Joanna Chimosz, prezes Sądu Rejonowego w Puławach.

Kobiecie do odbycia kary pozostaje jeszcze rok i 10 miesięcy w więzieniu

Termin na uprawomocnienie wyroku minął 1 sierpnia, jednak przed wydaniem tego numeru „Wspólnoty" nie było jeszcze wiadomo, czy Grażyna S. nie złożyła apelacji pocztą – w tym przypadku liczy się data nadania.

Kamil Wąsik

Sypią się grzywny za nienoszenie maseczek

Petent nie chciał założyć maseczki w urzędzie, wicestarosta wezwał policję

POWIAT OPOLSKI:
Wyrok za nienoszenie maseczki usłyszały już dwie osoby. W kolejce po karę czeka też petent Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim, który choć przyszedł do urzędu z maseczką to nie chciał jej założyć.

Janusz Złotucha (PiS), wicestarosta opolski
- To było jawnie aroganckie zachowanie. Tak samo ten pan zachowywał się w stosunku do pani w rejestracji petentów. Nie chciałem zaogniać sytuacji, więc wezwałem policję, bo ona jest uprawniona do interwencji w takich sprawach

asp. szt. Edyta Żur,
rzecznik KPP w Opolu Lubelskim
- Proponowany był mandat karny, ale petent kategorycznie odmówił przyjęcia

Odkąd wszedł w życie obowiązek noszenia maseczek w miejscach publicznych opolska policja skierowała do sądu dwa wnioski o ukaranie osób, które nie chciały dostosować się do obowiązującego nakazu.

Obie usłyszały już wyrok. I jest to wyrok skazujący. Jeden prawomocny, drugi jeszcze nie.

- W obydwu sprawach została wymierzona kara grzywny w wysokości 100 zł – podaje Magdalena Dobosz z Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie.

Nie założył maseczki, choć zwracano mu uwagę

Na wyrok czeka też 33-letni mieszkaniec gminy Karczmiska. Gdy w lipcu pojawił się w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim interweniowała policja.

Interwencja była efektem telefonu, jaki wykonał wicestarosta. Janusz Złotucha (PiS) poskarżył się stróżom prawa na 33-latka, który przyszedł załatwić sprawę do wydziału komunikacji i nie chciał założyć maseczki, którą notabene miał przy sobie. Mimo iż został o to poproszony.

- Zapytany o to dlaczego nie jest w maseczce, odpowiedział, że nie musi, bo ma duszności. Więc ja poinformowałem petenta, że w takiej sytuacji może załatwić sprawę przez pełnomocnika albo za pośrednictwem internetu. A skoro ma duszności to niech założy przyłbice, którą można kupić. Usłyszałem w zamian, że nie będę uczył go co ma robić. I że on ma konstytucyjne prawo – relacjonuje Janusz Złotucha (PiS), wicestarosta opolski, którego zirytowało zachowanie petenta.

- To było jawnie aroganckie zachowanie. Tak samo ten pan zachowywał się w stosunku do pani w rejestracji petentów. Nie chciałem zaogniać sytuacji, więc wezwałem policję, bo ona jest uprawniona do interwencji w takich sprawach. Interwencja policji była bardzo profesjonalna i kulturalna – dodaje.

Dopiero po interwencji policji petent maseczkę założył.

Wniosek o ukaranie poszedł do sądu

Cała interwencja policji zakończyła się spisaniem notatki służbowej.

- Proponowany był mandat karny, ale 33-latek kategorycznie odmówił przyjęcia. Sporządzona została więc notatka służbowa w kierunku wniosku o ukaranie – mówi asp. Żur.

Gdy w miniony wtorek rozmawialiśmy o całym zajściu z rzeczniczką opolskiej policji zapewniała nas, że będą musieli sprawdzić czy mężczyzna rzeczywiście poczuł się źle i nie mógł założyć maseczki, gdyż nie chcą nikogo niesłusznie pociągać do odpowiedzialności.

Policja zadziałała w tej sprawie bardzo szybko. W czwartek otrzymaliśmy informację, że 33-latek został już przesłuchany. I przyznał się do winy.

- Podczas przesłuchania wycofał się z tego co powiedział w dniu interwencji przy policjantach, że ma problemy zdrowotne. Przyznał się do winy i złożył wniosek o dobrowolne poddanie się karze grzywny – informuje asp. Żur.

Aroganckim zachowaniem petenta policjanci nie będą się zajmowali.

- Musiałoby to nosić albo znamiona zakłócenia porządku publicznego, albo zniesławienia urzędnika. Nie zostaliśmy jednak powiadomieni przez wicestarostę, że został zniesławiony, ani też, że doszło do naruszenia porządku publicznego, więc w tym kierunku nie będziemy nic robić – przyznaje.

Wicestarosta krytykowany

Policyjna interwencja wprawiła w zdumienie samych urzędników starostwa. Pojawiły się też głosy krytyki pod adresem wicestarosty.

- Pracuje już tu kilkanaście lat i nie przypominam sobie, aby ktoś wzywał na petenta policję. Jakie my wystawiamy świadectwo sobie? Tak obsługujemy ludzi w urzędzie? Jeden wstyd – komentuje całe zajście urzędnik.

- Nie widzę żadnych przeciwwskazań, żeby nie zrobić tego jeszcze raz – mówi wicestarosta Złotucha. – Nie pozwolę na coś takiego w starostwie, aby nasi pracownicy byli zarażeni. Jak my pójdziemy w kwarantannę to będzie paraliż urzędu – twierdzi.

Były włodarz powiatu wspomina o jednym przypadku policyjnej interwencji w Starostwie Powiatowym w Opolu Lubelskim.

- Wicestarosta Gąsior wzywał policję jak dostał w twarz od szwagra. To był jedyny przypadek. Bywają trudni petenci, czasami chorzy, ale funkcja publiczna, władza, wymaga cierpliwości i empatii – mówi Zenon Rodzik, dziś radny powiatowy (PSL). I dodaje: - Jak wicestarosta nie ma innych zajęć tylko ustawianie kolejki to „rzeczywiście sprawa rangi wicestarosty". Od tego jest naczelnik, zastępca, a co najwyżej sekretarz powiatu.

Agnieszka Ciekot

eprasa.pl bb80b06306

W ciągu ub.r. w powiecie lubartowskim odstrzelono 914 dzików, pomór stwierdzono tylko u kilku

ASF przetrzebił nasze gospodarstwa. Powiatowy lekarz weterynarii: Bioasekuracja to często „pic na wodę"

POWIAT LUBARTOWSKI: - Niektórzy rolnicy mówią: „Jak ma być u mnie pomór, to będzie". To jest niepoważne - alarmuje Konrad Saweczko, powiatowy lekarz weterynarii. Wprowadzenie wymagań wobec rolników w związku z ASF drastycznie zmniejszyło liczbę gospodarstw z trzodą chlewną.

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubartowskiego sprawozdanie z działalności w ostatnim roku przedstawił szef Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w Lubartowie. Konrad Saweczko sporo uwagi poświęcił ASF na naszym terenie.

Każda „obrotowa" świnia przechodzi testy

W 2019 roku stwierdzono jedno ognisko afrykańskiego pomoru świń w powiecie lubartowskim: w Talczynie w gminie Kock.

- Tam było siedem sztuk świń, czyli bardzo małe gospodarstwo. To było proste do załatwienia, uśpienie siedmiu zwierząt - zaznaczył Konrad Saweczko.

W związku z wystąpieniem ogniska, Komisja Europejska zmienia zasięg stref zagrożenia ASF: czerwonej, żółtej i niebieskiej. Żółta to obszar ochronny, czerwona to obszar objęty ograniczeniami, niebieska to obszar zagrożenia. W tej ostatniej obowiązują największe restrykcje.

- My jesteśmy instytucją, która egzekwuje wykonywanie przepisów. Ale jesteśmy instytucją z ludzką twarzą. Wie to każdy, kto zna lubartowską weterynarię

- Wszystkie świnie idące do rzeźni lub obrotu z terenu obszaru niebieskiego muszą zostać poddane badaniom. To jest ten problem. W powiecie lubartowskim mamy aktualnie cztery gminy w strefie czerwonej: Jeziorzany, Michów, Kamionka i Abramów. Tam nie ma obowiązku przeprowadzania badań. Z pozostałych terenów w powiecie musimy niestety pobierać próbki krwi od wszystkich świń, które są przeznaczone do obrotu. Dopiero po otrzymaniu negatywnych wyników badań na ASF mogą być transportowane do innego gospodarstwa lub rzeźni. Jest to kłopotliwe i bardzo kosztowne, bo badania idą w tysiące - opisuje powiatowy lekarz weterynarii.

Konrad Saweczko,
powiatowy lekarz weterynarii

- Wiele kontroli wypada pozytywnie, ale to jest tzw. „pic na wodę". Np. rolnik w gospodarstwie rozłożył „chodnik", który ma spełniać rolę maty dezynfekcyjnej. Czy to jest mata spełniająca wymagania?

„Pic na wodę"

Właściciele gospodarstw z trzodą chlewną muszą m.in. rozkładać maty dezynfekcyjne. W ub.r. inspekcja weterynaryjna przeprowadziła 912 kontroli w gospodarstwach powiatu lubartowskiego.

- Wiele kontroli wypada pozytywnie, ale to jest tzw. „pic na wodę". Na przykład: rolnik w gospodarstwie rozłożył „chodnik", który ma spełniać rolę maty dezynfekcyjnej. Czy to jest mata spełniająca wymagania? No niekoniecznie. Rolnicy podchodzą do tego na zasadzie „żeby coś było, żeby się do mnie nie przyczepili, nie dali mandatu". To jest niepoważne. Niektórzy rolnicy mówią: „Jak ma być u mnie pomór, to będzie". Nie mówię o dużych gospodarstwach, gdzie ta bioasekuracja jest na wyższym poziomie - alarmuje Konrad Saweczko, jednocześnie zaznaczając, że pracownicy PIWET-u wykazują się cierpliwością: - Są rolnicy, którzy po czterech kontrolach dalej mówią, że nie wiedzą, o co chodzi. Jesteśmy cierpliwi, ale ta cierpliwość ma swoją cenę. Im gorzej są zabezpieczone gospodarstwa, tym większe jest ryzyko wystąpienia ASF. A to już nie są żarty.

Odstrzelili prawie tysiąc dzików

Rolnicy od lat wskazują, że główną przyczyną rozprzestrzeniania się afrykańskiego pomoru świń jest zbyt duża populacja dzików, które roznoszą wirusa. W ub.r. na terenie powiatu lubartowskiego wykryto 19 przypadków ASF u dzików. W ciągu ub.r. odstrzelono 914 dzików: 714 w ramach planowanego odstrzału i 200 na podstawie rozporządzenia powiatowego lekarza weterynarii o dodatkowym odstrzale.

- Według oficjalnych wyliczeń Polskiego Związku Łowieckiego po tych odstrzałach populacja dzika nie przekracza 0,05 dzika na jeden kilometr kwadratowy. Na podstawie tych danych można wnioskować, że zagrożenie ze strony dzików jest minimalizowane. Ale to są dane oficjalne, a te są często na wyrost - stwierdza Konrad Saweczko.

Każdy padły lub odstrzelony dzik jest badany na ASF. Już w 2020 roku PIW w Lubartowie przebadał 600 próbek pobranych od dzików - 590 odstrzelonych i dziesięciu padłych. Wyniki dodatnie wyszły tylko w przypadków czterech sztuk zwierząt.

- To bardzo mało. W niektórych powiatach mają po 50, 100 przypadków. Szczególnie w południowej części województwa, w okolicach Hrubieszowa, Tomaszowa Lubelskiego - zaznacza Konrad Saweczko.

Niemniej, powiatowy lekarz weterynarii przestrzega: - Wystąpienie ogniska ASF jest nadal bardzo realne. I może się to wiązać z ogromnymi stratami hodowców i państwa.

Lawinowy spadek liczby gospodarstw z trzodą

W 2019 roku w powiecie lubartowskim zarejestrowanych było 743 gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną. To duży spadek względem poprzedniego roku, gdy było takich gospodarstw 1,2 tys.

- Trzeba się spodziewać, że w br. w skali powiatu będzie już tylko około 500 gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną - przewiduje Konrad Saweczko.

Na tę kwestię uwagę zwrócił Jarema Paprocki, wiceprzewodniczący Rady Powiatu.

- Liczba gospodarstw utrzymujących trzodę chlewną spadła o 1/3. Duże hodowle są w stanie sobie poradzić ze sfinansowaniem bioasekuracji. Małe gospodarstwa już nie - uważa radny.

Warunki bioasekuracji zarówno dla wielkich hodowli liczących tysiące sztuk trzody chlewnej, jaki i dla małych gospodarstw, w których rolnik trzyma kilka świń, są takie same.

- Nie ma w przepisach odstępstw dla mniejszych gospodarstw - przyznał Konrad Saweczko. - My jesteśmy instytucją, która egzekwuje wykonywanie przepisów. Ale jesteśmy instytucją z ludzką twarzą. Wie to każdy, kto zna lubartowską weterynarię. Nie jesteśmy nieludzcy, jak to bywa w różnych powiatach. Staramy się rolnikom pomagać, nie przeszkadzać - zapewnił.

ZAREJESTROWANE HODOWLE W POWIECIE LUBARTOWSKIM

2311 - stada bydła
913 - stada koniowatych
714 - gospodarstwa z trzodą chlewną
416 - pasiek pszczelarskich
55 - fermy drobiu
41 - stad kóz
11 - stad owiec

„Bardziej problem mentalny niż finansowy"

Powiatowy lekarz weterynarii uważa jednak, że koszty zapewnienia odpowiedniej bioasekuracji w gospodarstwie utrzymującym trzodę chlewną „nie są aż tak wielkie".

- Mata, gąbka to koszt 200 zł. 5 kg środka dezynfekującego to 300 lub 400 zł. Opryskiwacz to jest 100 zł. Niech to będzie nawet 1 tys. zł. Czyli dwie sprzedane świnie. I to wystarczy na pół roku - wyliczył Konrad Saweczko. - Najważniejsza jest świadomość rolnika. A nie: „przychodzę z lasu, gdzie byłem na jagodach i wchodzę od razu bez przebierania do chlewni, bo świniom trzeba dać jeść...". Tak było w 2018 roku w Drewniku (gm. Jeziorzany), gdy rolnik poszedł z koszenia łąki prosto do chlewni i powstało ognisko. To jest bardziej problem mentalny niż finansowy dla małych rolników - dodał.

Zdaniem Konrada Saweczki, niekoniecznie to koszty zachowania bioasekuracji i wymagające rygory w tym zakresie są powodem likwidacji małych hodowli trzody chlewnej w naszym powiecie.

- Często rolnikom po prostu się już nie chce trzymać świń. To śmierdzi... Wieś się niestety zmienia. Ludzie nie trzymają krów, drobiu. Mamy teraz w powiecie 400 czy 500 bydlęcych gospodarstw. Na początku XXI wieku było ich 2,5 tys. Sam mam brata ciotecznego, który zawsze trzymał po 200 sztuk świń. Teraz świń nie ma w ogóle, ale za to pobiera dopłaty za to, że... nie ma świń. Tak to wygląda - opisał na przykładzie szef lubartowskiego PIW.

Dominik Smagała

Z PORTALU Lublin24.pl

Za winnego został uznany tylko jeden z oskarżonych: Marcin S.

Kara więzienia za blokowanie Marszu Równości

Trzy miesiące pozbawienia wolności - taką karę Marcinowi S. wymierzył sąd za chuligański występek podczas Marszu Równości. Mężczyzna trzymał baner, tamując drogę przemarszu manifestujących. Sześć osób zostało w tej sprawie uniewinnionych.

Siedem osób: sześciu mężczyzn i jedna kobieta zasiadało na ławie oskarżonych w sprawie rozstrzyganej przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód. Byli oskarżeni o to, że podczas drugiego Marszu Równości w Lublinie, 28 września ub.r., wzięli czynny udział w zbiegowisku: wiedząc, że jego uczestnicy dopuszczają się zamachu na ludzi lub mienie, rzucając przedmiotami w uczestników i policjantów. A to popełniony publicznie występek o charakterze chuligańskim.

Dwie blokady Marszu Równości

Drugi Marsz Równości w Lublinie rozpoczął się pod Centrum Spotkania Kultur, a następnie jego trasa przebiegła ulicami Lipową, Narutowicza, Głęboką, Sowińskiego i al. Racławickimi.

- Jak wynika z nagrania monitoringu, na trasie przemarszu kontrmanifestanci ustawili dwie blokady: na skrzyżowaniu al. Racławickich, Lipowej i Krakowskiego Przedmieścia oraz na ul. Sowińskiego. Polegało to na tym, że kontrmanifestanci stali za banerem tarasującym przejście marszu. Musieli oni zostać siłowo usunięci przez kordon policji, czyli zepchnięci z drogi przy użyciu gazu łzawiącego czy armatek wodnych - nakreślił i przypomniał sędzia Łukasz Czapski.

Więzienie za trzymanie baneru i nieschodzenie z drogi

Za winnego został uznany tylko jeden z oskarżonych: Marcin S.

- Z nagrań monitoringu wynika, że trzymał on baner w sytuacji, kiedy cała grupa kontrmanifestantów była spychana przez policjantów. Tu były dwie grupy kontrmanifestantów: jedna stawiała czynny opór i rzucała w stronę policji nieustalonymi przedmiotami oraz druga, w której był Marcin S., stojąca z banerem i niepodejmująca aktywnych działań wobec policjantów czy uczestników marszu - uzasadnił sędzia. - Sąd uznał, że Marcin S. brał czynny udział w zbiegowisku. Czynny udział może również nastąpić przez niepodejmowanie konkretnych działań, ale znajdowanie się w grupie osób dopuszczającej się gwałtownego zamachu na ludzi lub mienie i niejako solidaryzowanie się z postawą tych osób - dodał sędzia Łukasz Czapski.

Sąd skazał go na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności oraz zapłatę 100 zł nawiązki na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

- Dolna granica kary to dwa miesiące pozbawienia wolności. Z uwagi na uprzednią karalność musiała tu być orzeczona kara bezwzględna - zaznaczył sędzia.

Tylko się patrzyli. Albo krzyczeli do policjantów „Zamknij mordę!"

Izabela O., Igor P., Marek P., Oskar W., Kamil R. oraz Dawid B. zostali uniewinnieni.

- Z nagrań monitoringu wynika, że Izabela O. stała w punkcie pierwszej zapory i jedynie przyglądała się, co się dzieje. Igor P. w tym samym czasie podszedł do baneru i zrobił mu zdjęcie. Marek P. trzymał baner, ale tylko wtedy, gdy kontrmanifestanci nie byli jeszcze spychani z jezdni. Oskar W. i Kamil R. kierowali okrzyki do policji, konkretnie „Zamknij mordę!", nie było jednak w tamtym momencie żadnej interakcji między policjantami a kontrmanifestantami. Dawid B. jedynie stał na trasie marszu, na al. Racławickich, już po przełamaniu wspomnianych barier kontrmanifestantów. W tamtym momencie, gdy policja dochodziła do kontrmanifestantów, to oni schodzili z drogi - wyjaśnił sędzia Łukasz Czapski.

Wyrok nie jest prawomocny.

Dominik Smagała

eprasa.pl bb80b06306

III liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Podlasie Biała Podlaska 2:1 (1:0) Kalita i Wojczuk z pierwszymi trafieniami

Trwa dobra passa Orląt. Zwycięstwo w derbach

Po zwycięstwie w finale wojewódzkiego Pucharu Polski z Chełmianką Orlęta były faworytem w meczu z młodą drużyną Podlasia. Gospodarze dopisali sobie ostatecznie trzy punkty, ale w końcówce byli bliscy roztrwonienia przewagi.

Piłkarze Orląt ostatnio mają powody do świętowania co trzy dni. Niepokoi jednak osiemnastoosobowa tylko kadra, która może okazać się zbyt wąska do grania ośmiu meczów miesięcznie

fot. Cezary Hince

Trener Artur Bożyk wrócił do podstawowego ustawienia linii obrony z Mateuszem Chyłą i Radosławem Kursą w środku, Arkadiusz Kot zajął zaś miejsce w pomocy. Szkoleniowiec Podlasia Władimir Geworkian posłał do boju klubową młodzież wspartą grającym asystentem trenera Przemysławem Skrodziukiem (najstarszy w drużynie - 27 lat), Kamilem Kocołem, Tomaszek Nieścierukiem i Jarosławem Kosieradzkim. Szansę debiutu otrzymało kilku graczy urodzonych w roku 2003. Przed meczem w okolicach szatni gospodarzy można było usłyszeć skargi, że Podlasie nie wyraziło zgody na przełożenie spotkania na niedzielę. W efekcie Orlęta musiały rozegrać dwa trudne mecze w ciągu trzech dni. W sierpniu, wliczając pucharowy bój z Pogonią Siedlce, drużyna z Radzynia na boisko wyjdzie osiem razy!

Mecz rozpoczął się od minuty ciszy upamiętniającej rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Syrena w Urzędzie Miasta zacięła się i wyła ok. 25 minut. Miejscowi od początku zepchnęli rywala do defensywy, co przyniosło efekt w 23. minucie. Karol Kalita przy zupełnie pasywnej postawie obrońców przyjął piłkę 12 metrów od bramki, jednym zwodem pozbył się asysty stoperów i z siedmiu metrów huknął do siatki. W drugiej połowie Podlasie musiało zagrać odważniej, mecz nabrał rumieńców. W 55. min. gospodarzy uratowały dwie dobre interwencji Bartosza Klebaniuka, który bronił strzały Olafa Martynka. Chwilę później było 2:0. Z prawej strony pola karnego Maciej Wojczuk zdołał odwrócić się z piłką i mocnym strzałem pokonał Oskara Kasperka.

Orlęta musiały rozegrać dwa trudne mecze w ciągu trzech dni

Wbrew oczekiwaniom Podlasie nie złożyło broni. Chytrym, minimalnie niecelnym strzałem z wolnego popisał się Kocoł, w poprzeczkę huknął Nieścieruk, kilka razy z trudnymi dośrodkowaniami musiał mierzyć się Klebaniuk. W 87. min. po dobrej akcji prawą stroną w polu karnym znalazł się zupełnie niepilnowany, debiutujący w III lidze, wychowanek TOP54 Biała Podlaska szesnastoletni Gabriel Mierzwiński i pewnie trafił do siatki. W końcówce Orlętom wyraźnie zabrakło sił, jednak korzystny wynik utrzymały do końca.

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski – Podlasie Biała Podlaska
2:1 (1:0)

Bramki: Kalita (23), Wojczuk (56) – Mierzwiński (87).
Orlęta: Klebaniuk – Nowosadko (57 Idzikowski), Kursa, Chyła, Szymala, Kobiałka, Kot (67 Rycaj), Kamińska, Syryjczyk (67 Kuźma), Wojczuk (90 Korolczuk), Kalita,
Podlasie: Kasperek – Marczuk, Kosieradzki, Chmielewski, Całka (73 Jemioł), Szabaciuk, Nieścieruk, Kocoł, Martynek (84 Mierzwiński), Zabielski, Dmitruk (62 Golba).
Żółte kartki: Kot, Nowosadko – Całka, Nieścieruk, Kosieradzki, Szabaciuk, Chmielewski, Zabielski, Kocoł.
Sędziował: Jamka (Kielce).
Widzów 500

Zbigniew Smółko

W następnej kolejce

Ciekawostką (acz fanów polskiej ligowej piłki mało co już dziwi...) jest fakt, że nie jesteśmy do końca pewni, kto z kim, kiedy i gdzie zagra w następnej kolejce rozgrywek. Kiedy kalendarz był już gotów, niespodziewanie do III ligi spadła Stal Stalowa Wola i mamy w tej chwili 21 drużyn w rozgrywkach. Dodatkowo „Stalówka" zabiega przy zielonym stoliku, żeby jednak może zagrać w II lidze... Gdyby jednak wszystko zostało po staremu, Orlęta wybiorą się do Ostrowca Świętokrzyskiego (sobota, godz. 17), w którego barwach występuje m.in. niegdysiejszy snajper biało-zielonych Szymon Stanisławski (gol w pierwszej kolejce w przegranym meczu z Sokołem Sieniawa). W tym samym czasie Podlasie podejmie rezerwy Cracovii, które po dość wyrównanym meczu pokonały Avię Świdnik 1:0

III LIGA

WYNIKI 1. KOLEJKI
Orlęta - Podlasie 2:1
Bramki: Kalita 23`, Wojczuk 56` – Mierzwiński 87`.
Lewart - Podhale 0:1
Bramka: Skórski 66`.
Wisła P. - Wólczanka 2:1
Bramki: Drozdowicz 66`, Paluchowski 86` - Dusiło 5`.
Siarka - Wisłoka 0:1
Bramka: Sojda 19`.
Wiązownica - Hetman 3:0
Bramki: Wydra 28`, Sokołenko 52`, Rop 86`.
Stal - Korona II 1:2
Bramki: Cygan 54` - Sewerzyński 63` (k), Długosz 90`.
Łagów - Jutrzenka 0:1
Bramka: Czerwiak 76` (s).
Sokół - KSZO 3:1
Bramki: King 20`, Drelich 38`, Mazurek 70` Stanisławski 54`.
Cracovia II - Avia 1:0
Bramka: Bała 68` (k).
Wisła S. - Chełmianka 3:1
Bramki: Tyl 41`, 69` (k), Bełczowski 90+2` - Kotowicz 88`.

NASTĘPNE KOLEJKI
(08.08., sobota): Podlasie - Cracovia II (godz. 17:00), Jutrzenka - Wisła P. (godz. 11:00), Lewart - Siarka (godz. 17:00), KSZO - Orlęta (godz. 17:00), Podhale - Avia, Wólczanka - Sokół, Korona II - ŁKS Łagów, Hetman - Stal, Chełmianka - KS Wiązownica, Wisłoka - Wisła S.
(12.08., środa): Wisła P. - Korona II (godz. 18:00), Orlęta II - Wólczanka (godz. 17:00), Wisła S. - Lewart (godz. 18:00), Avia - Podlasie (godz. 17:00), Siarka - Podhale, KS Wiązownica - Wisłoka, Stal - Chełmianka, ŁKS Łagów - Hetman, Sokół - Jutrzenka, Cracovia - KSZO.

mp

Wisła Puławy - Wólczanka Wólka Pełkińska 2:1 (0:1)

Drozdowicz wyrównał, „Paluch" dał punkty

Gracze Wisły rozpoczęli sezon 2020/2021 od wygranej z bardzo niewygodnym rywalem. W inauguracyjnej kolejce podopieczni Mariusza Pawlaka pokonali Wólczankę Wólka Pełkińska 2:1. Wygrana nie przyszło łatwo.

W samej końcówce Adrian Paluchowski zapewnił trzy punkty swojej ekipie. Zawodnik pozyskany ze Stali Mielec wykorzystał podanie od Emila Drozdowicza

Już w 5. minucie w dość niespodziewanych okolicznościach straciliśmy gola. Rafał Dusiło, stojąc na szesnastym metrze tyłem do bramki, wstrzelił piłkę w pole karne, a ta wpadła do siatki. Wiślacy długo nie mogli złapać rytmu, a wszelkie próby skontrowania były natychmiast przerywane faulem. Po upływie dwudziestu minut mogliśmy odetchnąć z ulgą, bo Krzysztof Pietluch pomylił się w dogodnej sytuacji. Dopiero od tego momentu gospodarze zaczęli powoli stwarzać sobie sytuacje do zdobycia gola. Po jednym z rzutów rożnych do siatki trafił Mateusz Pielach, ale sędzia dopatrzył się spalonego. Tuż przed końcem pierwszej połowy po dograniu Kacprzyckiego piłki nie sięgnął Adrian Paluchowski.

W drugiej połowie to wiślacy byli już stroną dominującą i dążyli do zdobycia gola wyrównującego. To się udało w 55. minucie za sprawą Adriana Paluchowskiego, ale ku zdziwieniu obecnych na stadionie, arbiter dopatrzył się zagrania ręką snajpera przy przyjęciu piłki. W 66. minucie Emil Drozdowicz dopadł do bezpańskiej piłki i uderzył w długi róg, nie dając szans bramkarzowi na skuteczną interwencję. Dwadzieścia minut później padł zwycięski gol. Doskonałe podanie w pole karne posłał rezerwowy Tomasz Zając, a tam Emil Drozdowicz podał do Paluchowskiego, który dopełnił formalności. Tuż przed końcowym gwizdkiem Adrian Paluchowski mógł zdobyć kolejnego gola, ale w sytuacji sam na sam trafił w nogi golkipera gości.

- Pokazaliśmy charakter, ale nie to, na co nas stać. Mieliśmy za rywala dobry i młody zespół z Wólki Pełkińskiej. W pierwszej połowie mieliśmy problem z pierwszą piłką po przechwycie. Wyglądało to nie najlepiej. Po przerwie zmieniliśmy ustawienie. Próbowaliśmy grać wysokim pressingiem. Nie wychodziło nam wszystko, ale widziałem złość moich podopiecznych - mówi Mariusz Pawlak.

Szkoleniowiec Wisły zauważył, że potrzebuje jeszcze chwili, by zespół wszedł na wyższy poziom. - Ambicji było dużo, jak również niedokładności - dodaje.

Wisła Puławy - Wólczanka Wólka Pełkińska
2:1 (0:1)

Bramki: Drozdowicz 66`, Paluchowski 86` - Dusiło 5`
Wisła: Kołotyło - Brągiel (84` Zając), Pielach, Kiczuk, Cheba, Skałecki, K. Puton, Bartosiak (65` Pigiel), Kacprzycki (90+1` Piotrowski), Drozdowicz, Paluchowski.
Wólczanka: Bieniek - Pawłowski, Szczypek (90` Cybula), Dusiło (60` Matofij), Durda (72` M. Olejarka), Bała (72` Galara), Pietluch, Gul, Podstolak, Łazarz (72` Mazurek), Wach.
Żółte kartki: Kiczuk, Kacprzycki - Bała, Wach.
Sędziował: Moskal (Kielce).
Widzów: 600.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Mateusz Połynka, dziennikarz

Jutrzenka - Wisła 0:2
Jeśli puławianie myślą o awansie, taki mecz muszą bezwzględnie wygrać. Jutrzenka wydaje się jedną ze słabszych drużyn w stawce
Podlasie - Cracovia II 1:0
Lewart - Siarka 1:2
KSZO - Orlęta 2:0

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 1. KOLEJKI
Orlęta - Opolanin 0:4
Powiślak - Lublin. 3:2
Lutnia - POM Iskra 3:1
Włodaw. - Bizon 1:2
Start II - Górnik II 1:0
Sparta - Huragan 0:4

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/09.08): Opolanin - Bizon (sob., godz. 13:00), Huragan - Lutnia (sob., godz. 17:00), Górnik II - Powiślak (sob., godz. 11:00), Orlęta - Start (sob., godz. 17:00), POM Iskra - Włodawianka, Lublinianka - Sparta.

(12.08., środa): Start - Opolanin (godz. 17:30), Powiślak - Orlęta (godz. 17:00), Sparta - Górnik II (godz. 17:00), Lutnia - Lublinianka (godz. 17:00), Włodawianka - Huragan (godz. 17:00), Bizon - POM Iskra (godz. 17:00).

mp

eprasa.pl bb80b06306

III liga: Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ 0:1

Dobry mecz Lubartowian, ale bez punktów

Od porażki rozpoczęli nowy rozdział w III lidze piłkarze Lewartu. Biało-niebiescy ulegli Podhalu Nowy Targ, które według szkoleniowca lubartowian, będzie bić się o górną część tabeli.

Dawid Pożak i spółka zaprezentowali się z dobrej strony, lecz w starciu z Podhalem musieli uznać wyższość gości (fot. Piotr Wołowik)

- W dzisiejszym meczu byliśmy bardzo dobrze zorganizowani. Skupiliśmy się na skrupulatnej grze w defensywie, oczywiście szukając swoich szans w ataku. Podhale nie miało wielkich sytuacji, by zdobyć gola. Jedyny padł małej koncentracji w polu karnym. Zgubiliśmy krycie i Łukasz Nawrot dośrodkował, zaś Błażej Skórski dostawił tylko nogę - mówi Tomasz Bednaruk.

Opiekun lubartowian przyznaje, że jego zespół pokazał się z dobrej strony. - Jestem zadowolony ze swoich chłopców. Obie drużyny miały największe zagrożenie po stałych fragmentach gry. Zarówno my, jak i goście z Nowego Targu - dodaje.

Pojawiły się dwie kontrowersje. Michał Budzyński główkował, zaś piłka odbiła się od ręki jednego z defensorów. - W końcówce Stanisław Niewiński był wycinany, jednak sędzia nie zdecydował się na „wapno", chociaż wygrał pozycję i był pierwszy przy piłce - mówi Bednaruk.

Jak przyznaje popularny „Dziki" mecz mógł się podobać. - Kibice nie mogli narzekać na poziom spotkania. Może nie było fajerwerków, ale pamiętajmy, że graliśmy z doświadczoną drużyną, która nie raz ogrywała tuzów tej ligi. W końcówce zagraliśmy agresywniej, wyżej. Napsuliśmy im trochę krwi. Cieszy to, że moi zawodnicy nie przestraszyli się rangi spotkania. Wierzę, że taki Konrad Nowak, Arek Maksymiuk czy Michał Budzyński będą nadawać ton naszym poczynaniom - kończy szkoleniowiec.

- To był bardzo ciężki mecz. Widać, że przeciwnik nieprzypadkowo jest czołową drużyną od kilku lat. Niedawno otarli się o drugą ligę. Niestety nie udało się dziś zdobyć punktów, ale na pewno jest też dużo pozytywów, które możemy wyciągnąć z tego meczu. Nie łamiemy się i już skupiamy się na sobotnim starciu z Siarką. W sobotę damy z siebie 101%, aby zdobyć pierwsze punkty - mówi Łukasz Najda, zawodnik Lewartu.

Lewart Lubartów - Podhale Nowy Targ
0:1 (0:0)

Bramka: Skórski 66`.

Lewart: Wójcicki - Świech, Zbiciak, Budzyński, Niewiński, Najda (73` Fularski), Maksymiuk, Buczek (82` Buczek), Szczotka, Pożak, Nowak (78` Żelisko).
Podhale: Styrczula - Lewiński, Nawrot, Potoniec, Molis (88` Misiura), Tonia, Mizia (76` Burnat), Skórski, Mianowany, Dynarek, Wajsak (64` Dudek).
Żółte kartki: Pożak, Buczek, Zbiciak - Mianowany.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 1. KOLEJKI
Victoria - Gryf 0:0
Granit - Unia H. 3:0
Tomasovia - Kłos 8:0
Świdnicz. - Unia B. 4:2
Grom - Kryształ 3:1
Łada - Huczwa 0:3 (walkower)

NASTĘPNE KOLEJKI
(08/09.08): Gryf - Huczwa, Kryształ - Łada, Unia B. - Grom, Kłos - Świdniczanka, Unia H. - Tomasovia, Victoria - Granit.
(12.08): Granit - Gryf, Tomasovia - Victoria, Świdniczanka - Unia H., Grom - Kłos, Łada - Unia B., Huczwa - Kryształ.

mp

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Lewart - Siarka 2:1
Wygramy jedną bramką. Chcemy punktować. Ostatnio graliśmy sparing w Tarnobrzegu i był wynik bezbramkowy. U siebie chcemy triumfować i zadowolić naszą publiczność.
Jutrzenka - Wisła 0:2
Podlasie - Cracovia II 1:1
KSZO - Orlęta 2:1

IV liga: Orlęta Łuków - Opolanin Opole Lubelskie 0:4

Opolanin w niebie, Orlęta w piekle

Zespół z Opola Lubelskiego po czterech latach gry w Klasie Okręgowej wspiął się na wyższy poziom i rozpoczął walkę na czwartoligowych boiskach idealnie. Podopieczni Daniela Szewca rozbili Orlęta w Łukowie.

Bohaterem Opolanina został Dominik Banach. Niespełna 18-letni zawodnik ustrzelił hat-tricka w IV-ligowym debiucie

- Wynik mówi sam za siebie. Do straty pierwszej bramki mecz był wyrównany. Nasze nieszczęście rozpoczęło się od zagrania ręką Adriana Siemieniuka, który chciał wybić piłkę z własnego pola karnego. Mogliśmy wyrównać, lecz ten sam gracz nie trafił z 11 metrów. Tak naprawdę była to jedyna nasza okazja - mówi Robert Różański, trener Orląt.

Sędzia wskazał na „wapno", a pewnym egzekutorem okazał się Dominik Banach. 18-latek został bohaterem Opolanina, bo zdobył jeszcze dwie bramki. „Domino" podwyższył po świetnej akcji Kamila Króla, który minął dwóch zawodników i dał asystę, którą wykorzystał kolega, a następnie ustalił wynik zawodów po podaniu Bartłomieja Konecznego. Banach otrzymał futbolówkę w polu karnym, świadomie się z nią obrócił i uderzył nie do obrony.

- Nie można chcieć niczego więcej. Opolanin długo nie grał na tym poziomie rozgrywkowym, ale daliśmy sygnał, że chcemy walczyć. Początek nie był łatwy, chociaż mieliśmy kontrolę nad spotkaniem. Z każdą minutą przejmowaliśmy inicjatywę i strzelaliśmy bramki. Mamy bardzo ważną wygraną. Dominik Banach? Potrafi strzelać i to udowodnił. To wszechstronny zawodnik. Wiem, że hat-trick w debiucie da mu pewność siebie - mówi Daniel Szewc, trener Opolanina.

- Rywale byli dojrzalszym zespołem. Mają bardziej ogranych zawodników, a nam mecz kompletnie nie wyszedł. Mieliśmy problemy z utrzymaniem się przy piłce. Pojawił się dużo niedokładności, złych decyzji. Jeśli naszym najlepszym zawodnikiem był bramkarz Dawid Kuźma, to chyba o czymś świadczy. Drużyna jest w przebudowie. Potrzebujemy trochę czasu, żebyśmy zaczęli funkcjonować na wyższym poziomie - kończy Różański.

Orlęta Łuków - Opolanin Opole Lubelskie
0:4 (0:2)

Bramki: D. Banach 24` (k), 35`, 87`, Szewc 52`.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Miszta, Kot (85` Machniak), Jaworski (72` Rożen), Lipiński, Sowisz, Siemieniuk (64` Kierych), Szustek, Soćko (58` Mielnik), Łukasiewicz (54` Siwek).
Opolanin: Adamczyk - Wesołowski, Siudy, Leziak, Fliszkiewicz, Lutsyk (88` Rodzik), Sałaciński, M. Banach (75` Górniak), Szewc (56` Koneczny), D. Banach (88` Borowiak), Król (85` H. Drozd).
Żółte kartki: Miszta, Sowisz, Soćko.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Robert Różański, trener Orląt

Orlęta - Start 2:0
Za wszelką cenę musimy zrehabilitować się za słabą inaugurację. Przyjedzie do nas Start i zrobimy wszystko, by wracali w minorowych nastrojach.
Huragan - Lutnia 3:0
Opolanin - Bizon 3:1
Górnik II - Powiślak 0:1

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Daniel Szewc, trener Opolanin

Opolanin - Bizon 1:0
Przed nami spotkanie z zespołem mojego kolegi z Orląt - Rafałem Borysiukiem. Skończy się naszą minimalną wygraną.
Orlęta - Start 1:2
Huragan - Lutnia 2:1
Górnik II - Powiślak 2:2

mp

IV liga Sparta Rejowiec - Huragan Międzyrzec Podlaski 0:4

Huragan odrobił lekcje

Zwycięstwem 4:0 zakończyło się starcie inauguracyjne zespołu z Międzyrzeca Podlaskiego. Podopieczni Damiana Panka rozbili na wyjeździe Spartę Rejowiec Fabryczny.

Już nieco po upływie kwadransa Huragan prowadził różnicą dwóch goli. W polu karnym został sfaulowany Paweł Radziszewski, a „jedenastkę" wykorzystał Alan Olszewski. Defensor naszych uderzył w lewy róg bramkarza, kompletnie go myląc. Niedługo później po rzucie rożnym Rafała Korgola główką z „krótkiego słupka" piłkę do siatki umieścił Artur Renkowski. Tuż po przerwie „Renio" pozyskany przed sezonem z Orląt Radzyń Podlaski zaliczył swojego drugiego gola, tym razem przeprowadzając indywidualną akcję i uderzając prawą nogą sprzed pola karnego. Kropkę nad „i" postawił Radziszewski. Piłka po centrze Renkowskiego odbiła się od obrońcy, spadła pod nogi „Peji", który wiedział, co z nią zrobić.

- Miałem w pamięci mecz sprzed roku, kiedy mieliśmy ogromną przewagę w pierwszej połowie, a nie potrafiliśmy tego wykorzystać i w ostatniej minucie po rzucie karnym tylko zremisowaliśmy. Teraz naprawiliśmy błędy z przeszłości i już do przerwy mieliśmy przewagę dwóch goli. Tak naprawdę był to mecz bez historii - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec Huraganu podkreśla, że Sparta nie postawiła wysokich wymagań. Jestem zadowolony tylko z pierwszej odsłony. Po przerwie wkradło się coś, o czym często rozmawiamy. Nie lubię takich sytuacji - dodaje.

Panek był zadowolony z debiutu Artura Renkowskiego. 22-latek przyszedł do Huraganu z Orląt Radzyń Podlaski. - Wiedziałem, jakim jest zawodnikiem i chciałem go w naszych barwach. Fajnie wprowadził się do drużyny jako piłkarz i jako człowiek. Pasuje do nas mentalnie. Oby tak dalej - mówi.

Sparta Rejowiec - Huragan Międzyrzec Podlaski
0:4 (0:2)

Bramki: Olszewski 14` (k), Renkowski 19`, 55`, Radziszewski 62`.
Huragan: Czarnecki - Grochowski (68` Panasiuk), Olszewski, Mirończuk, Komar, Kleber (68` Sz. Łukanowski), Korgol, Renkowski, H. Łukanowski (60` Tkaczuk), Radziszewski (83` Chudowolski), Waniowski (60` Pakuła).
Żółte kartki: Komar, Mirończuk, Pakuła.
Czerwona kartka: Pakuła 83`, za dwie żółte kartki.

ROZMOWA Z Arturem Renkowski, zawodnikiem Huraganu

Wiedziałem, że będę miał okazje

Jak wyglądał mecz twoimi oczami?
- Znamy swoją wartość, więc nie obawialiśmy się inauguracji po długiej przerwie. Od początku wykonywaliśmy założenia nakreślone przez trenera i dominowaliśmy przez całe spotkanie. Cieszymy się z trzech punktów na początek rozgrywek, natomiast w naszej grze są jeszcze rezerwy. Czekamy już na następne spotkanie, gdzie będziemy chcieli zagrać jeszcze lepiej, aby dać radość kibicom w Międzyrzecu Podlaskim.

Nie zawsze strzela się dwa gole w debiucie...
- Dokładnie, ale też wiedziałem, że w zespole Huraganu będę miał sporo sytuacji, gdyż gramy ofensywnie. Dwa gole w pierwszym meczu to powód do dumy, ale najważniejsze, że wywieźliśmy trzy punkty.

Huragan stać na walkę o szczyt tabeli?
- Póki co chcemy wygrywać każde kolejne spotkanie, a w jakim miejscu będziemy po rundzie jesiennej, to zobaczymy i będzie można więcej powiedzieć o naszych celach. Jak na czwartą ligę, mamy mocną kadrę, z którą szkoda byłoby nie włączyć się do walki o czołowe lokaty.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Damian Panek, trener Huraganu

Huragan - Lutnia 2:0
Lutnia i my to zespół oparty na zawodnikach z Białej Podlaskiej. Trenerem rywali jest mój były podopieczny oraz asystent w Huraganie - Przemysław Grajek. Nie ma dodatkowych emocji i wygramy.
Opolanin - Bizon 1:1
Górnik II - Powiślak 1:3
Orlęta - Start 2:1

mp

eprasa.pl bb80b06306

IV liga: Włodawianka Włodawa - Bizon Jeleniec 1:2

Bizon z historyczną wygraną. „Kojek” strzelił Kindze

Zespół z Jeleńca wybrał się na pierwszy mecz w historii IV ligi do Włodawy. Co zrobił? Wygrał z wicemistrzem poprzedniego sezonu - Włodawianką. Oba trafienia zaliczył Łukasz Samociuk.

Łukasz Samociuk (z lewej) trafił dwukrotnie, a Bizon wygrał we Włodawie

Napastnik pozyskany z Gromu Kąkolewnica już na samym początku spotkania wykorzystał rzut karny po faulu na Arkadiuszu Osiaku. Popularny „Kojek” uderzył w lewy dolny róg bramki Jacka Polaka. Bramkarz Włodawianki wyczuł intencje strzelającego, lecz nie zdołał sięgnąć piłki. Miejscowi wyrównali tuż przed przerwą. Jacek Kawalec zaskoczył defensywę i pokonał Włodzimierza Lisiewicza. Po zmianie stron gracze Rafała Borysiuka ponownie mieli powody do zadowolenia. Po odbiorze piłki Karol Borkowski podał do Samociuka, który jak się później okazało, ustalił wynik zawodów.

- Cieszymy się, że tak weszliśmy w sezon. Zapewne mała liczba kibiców wierzyła w nasz dobry wynik we Włodawie, ale my jechaliśmy po punkty. Wiedzieliśmy, że rywale mają małe problemy przed startem rozgrywek. Triumfowaliśmy na bardzo trudnym terenie. Cieszy to, że realizowaliśmy plan nakreślony przez szkoleniowca - mówi Łukasz Samociuk, który oba trafienia zadedykował swojej narzeczone - Kindze.

- Początkowo chcieliśmy zagrać odważnie, wysoko. Efektem był rzut karny. Mieliśmy poprzeczkę Borkowskiego, piękny strzał Daniela Osiaka, który został obroniony przez bramkarza. Niepotrzebnie straciliśmy gola przed zmianą stron, jednak świetnie zareagowaliśmy po zmianie stron - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec przyznaje, że im dłużej trwał mecz, tym miejscowi mieli coraz większą przewagę. - Chcieli wyrównać i poszli jeszcze bardziej do przodu. Moi gracze skupili się na obronieniu dobrego wyniku i tak się stało. Gospodarze strzelali z najbliższej odległości z głowy, ale na szczęście Włodek był na posterunku. To piękny moment w historii klubu. Pierwszy mecz w czwartej lidze i sukces. Cieszymy się, ale nie popadamy w hurraoptymizm. Przed nami dużo meczów i skupiamy się na kolejnym rywalu. Przed nami Opolanin, który zawiesi wysoko poprzeczkę. Jestem o tym przekonany - kończy Borysiuk.

Włodawianka Włodawa - Bizon Jeleniec
1:2 (1:1)

Bramki: Kawalec 44` - Samociuk 10` (k), 48`.
Bizon: Lisiewicz - Bogucki, Kania, Bulak, Dan. Osiak (53' Gliniak), Madejski, A. Osiak (67' Botwina), Olek, Borkowski, Dołęga (90' Goławski), Samociuk (76' Rosłoń).
Żółte kartki: Dan. Osiak, A. Osiak.
Sędziował: Łukiewicz (Zamość).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Paweł Komorek, wiceprezes Bizona

Opolanin - Bizon 1:2
Chcemy iść za ciosem. Wygraliśmy we Włodawie i chcemy to samo uczynić na boisku Opolanina. Byłoby pięknie, gdybyśmy mieli komplet punktów po dwóch kolejkach.
Huragan - Lutnia 3:1
Górnik II - Powiślak 0:2
Orlęta - Start 2:2

mp

97 goli w pucharze

W minioną niedzielę odbyło się 21 spotkań I rundy Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W sumie padło aż 97 goli.

Kolejna runda odbędzie się już 9 sierpnia. Losowanie odbyło się po zamknięciu aktualnego numeru. Gdy tylko będą znane pary, zamieścimy je na naszych stronach „Wspólnoty”.

WYNIKI I RUNDY
Unia II Żabików - Młodzieżówka Radzyń Podl. 1:6
Huragan II Międzyrzec Podlaski - Olimpia Jabłoń 5:1
Orlęta II Łuków - Orlęta Gołaszyn 2:1
Kujawiak Stanin - Bizon II Jeleniec 3:1
Armaty Stoczek Łuk. - Dwernicki Stoczek Łuk. 8:0
Tur Turze Rogi - Wenus Oszczepalin 5:2
GLKS Rokitno - Agrosport Leśna Podlaska 2:2, k. 8:7
Twierdza Kobylany - LZS Dobryń 0:6
Olimpia Okrzeja - AR-TIG I Huta Dąbrowa 3:4
Orkan Wojcieszków - Bór Dąbie 1:1, k. 5:4
Absolwent Domaszewnica - Bad Boys Zastawie 1:4
Az-Bud Komarówka Podlaska - Orzeł Czemierniki 2:0
Victoria Parczew - Unia I Żabików 1:2
Polesie Serokomla - Sokół Adamów 2:4
Perła Sławatycze - Tytan Wisznice 0:8
ULKS Dębowica - ŁKS Łazy 1:5
Red Sielczyk - Rogo Rogoźnica 1:3
Dąb Dębowa Kłoda - Agrotex Milanów 3:5
Start Gózd - Unia Krzywda 0:1
Krzna Rzeczyca - Grom Kąkolewnica 0:0, k. 5:4
Orzeł Zalesie - Wóldom Wólka Domaszewska 3:0 (walkower)
Janowia Janów Podlaski - Niwa Łomazy 0:3 (walkower)
Lutnia II Piszczac - OKS Biała Podlaska (przeł. 19.08., godz. 17:00)
AR-TIG II Huta Dąbrowa - wolny los

mp

Lutnia Piszczac - POM Iskra Piotrowice 3:1

Ładnie, to ma grać zespół na weselu

Piłkarze Lutni z przytupem przywitali się z IV liga. Gracze Przemysława Grajka zwyciężyli innego beniaminka - POM Iskrę Piotrowice. Bohaterem miejscowych zostali: Sebastian Nowachowicz oraz Piotr Bołtowicz.

W końcówce dwa gole dla Lutni zdobył Piotr Bołtowicz (fot. Karolina Hołownia)

Pierwszy z nich wprawdzie przepuścił strzał... klatką piersiową Michała Orłowskiego po główce Szymona Dudy, ale w 26. minucie po zagraniu ręką Oskara Szabata obronił rzut karny Wiktora Bogusza. Miejscowi wyrównali po pół godzinie gry, gdy Orłowski sfaulował w narożniku pola karnego Adama Wiraszkę, a pewnym wykonawcą „jedenastki” okazał się Damian Artymiuk.

„Waszka” musiał opuścić boisko jeszcze w pierwszej połowie, a jego miejsce zajął Piotr Bołtowicz. I to właśnie „Buła” przesądził o wygranej, dwukrotnie urywając się rywalom i strzelając po długim rogu nie do obrony. Kwadrans przed końcem zespół z Piotrowic miał znakomitą okazję, lecz Adrian Lenkiewicz trafił w poprzeczkę, a chwilę później Jarosław Walęciuk nie umiał wykorzystać sytuacji sam na sam z Nowachowiczem.

- Powiedziałem chłopakom w szatni, iż zwycięzców się nie sądzi. Co jeszcze, ładnie, to ma grać zespół na weselu. Za chwilę nikt nie będzie pamiętał o spotkaniu, a zobaczy na zdobycz punktową. Nie ma co ukrywać, że mieliśmy trochę szczęścia. Zawodnicy pokazali charakter. Stanowiliśmy monolit - mówi Przemysław Grajek, trener zespołu z Piszczaca.

Lutnia Piszczac - POM Iskra Piotrowice
3:1 (1:1)

Bramki: Artymiuk 30` (k), Bołtowicz 80`, 90+4` - Orłowski 18`.
Lutnia: Nowachowicz - Mikocewicz (85` Kurowski), Borowik, Konaszewski, Szabat (80` Tarasiewicz), Artymiuk (80` Łukasiewicz), Goździołko (73` Hawryluk), Korol, Wiraszka (45` Bołtowicz), Hołownia, Karpiszuk.
Żółte kartki: Borowik, Konaszewski, Łukasiewicz.
Czerwona kartka: Orłowski 90+3`, na ławce, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Łasocha (Biała Podlaska).

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Przemysław Grajek, trener Lutni

Huragan - Lutnia 1:2
Spotkają się dwie drużyny, które będą chciały grać w piłkę. Mam nadzieję, że szeroka i wyrównana kadra będzie atutem i przechylimy szalę na swoją korzyść.
Opolanin - Bizon 1:1
Górnik II - Powiślak 0:1
Orlęta - Start 0:1

mp

R E K L A M A

PSYCHOTERAPIA
MAŁGORZATA
ORZECHOWSKA
Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093
www. gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:
- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

eprasa.pl bb80b06306

Victoria chce się wygrzebać. Łazuka pomoże?

Czy siódmy sezon z rzędu w Klasie A będzie ostatnim Victorii? Parczewianie marzą o tym, by wydostać się z taki niskiej klasy rozgrywkowej.

- Jeśli to się nie uda, wybiorę się na urlop i na jakiś czas dam sobie spokój z futbolem w wymiarze seniorskim. Musimy zrobić to, by po ostatniej kolejce sezonu mieć powody do radości. Już kilka razy planowaliśmy i próbowaliśmy wywalczyć promocję, lecz zawsze czegoś brakowało. Najbardziej szczęścia, bo tak to muszę tłumaczyć. Były mecze, które remisowaliśmy lub przegrywaliśmy, gdzie nie byliśmy słabsi. Wierzę, że suma szczęścia równa się zero i teraz to zostanie wynagrodzone - mówi Andrzej Kopiński.

Szkoleniowiec przyznaje, że ma zawodników, których umiejętności dają nadzieję na walkę o awans. - Mam nadzieję, że pokażemy jakość piłkarską i od początku sezonu będziemy zajmować wysokie miejsce. Wiadomo, że jak każdy borykamy się z problemami finansowymi. Nie możemy sobie pozwolić na płacenie zawodnikom, którzy grali w wyższych ligach. Opieramy się i bazujemy na wychowankach lub graczach z najbliższej okolicy. Nie bez znaczenia jest również umiejscowienie geograficzne. Zawodnikom nie „widzi się" dojeżdżać po kilkadziesiąt kilometrów w jedną stronę - dodaje.

Zespół rozegrał dwa spotkania kontrolne. Na inauguracji uległ 2:3 ŁDK Łosice. - To było pierwsze granie po zaledwie jednym treningu. Ruszyliśmy do boju, jednak brakowało pozytywnych aspektów. Może jedynym jest to, że potrafiliśmy strzelać bramki. Z Bugiem Hanna było dużo lepiej. Dało się zauważyć większą chęć do gry kombinacyjnej. Oprócz strzelonych trzech bramek mieliśmy jeszcze dwie super okazje Kamila Łazuki i jedną Kacpra Walickiego. Z drugiej strony sparingi są okazją do testowania zawodników na różnych pozycjach, czy grania w innym ustawieniu - mówi Kopiński.

Nowym-starym graczem Victorii może zostać Kamil Łazuka. 34-latek dał się namówić i wznowił treningi. Nie wiadomo, czy zostanie zgłoszony do rozgrywek, jednak szkoleniowiec chciałby mieć go w składzie. - Wierzę, że swoim doświadczeniem pomoże nam w linii ofensywnej. W dwóch sparingach zaliczył dwie asysty i jedno trafienie. Dobrze, że nikt nie zgłaszał chęci odejścia - kończy.

VICTORIA PARCZEW - ŁDK ŁOSICE 2:3 (2:2)

Bramki: Tabeński, Walicki.
Victoria: Gołacki - Świć, Szajda, W. Lewczuk, Zacharczuk, Tabeński, Kozłowski, Hulajko, Walicki, Krzewski, Łazuka. Ponadto grali: Staniukiewicz - Osieleniec, Siuciak, Adamczyk, Dębowczyk.

VICTORIA PARCZEW - BUG HANNA 2:2 (2:2)

Bramki: M. Turowski, Łazuka.
Victoria: Rucikowski - Świć, Kozłowski, Szajda, Osieleniec, Bancerz, Tabeński, M. Turowski, Walicki, Łazuka, Krzewski. Ponadto grali: Staniukiewicz, Gołacki - Lewczuk, Hulajko, Kamiński, Zacharczuk.

mp

Przegląd wojska w Milanowie

Agrotex ma za sobą dwie gry kontrolne. Podopieczni Tomasza Mitury zremisowali z LKS-em Kamionka oraz ulegli rezerwom Lewartu Lubartów.

W zespole zaczął ćwiczyć Konrad Kozieł, który ostatnio był w kadrze lubartowian i chociaż nie zaliczył debiut na boiskach w IV lidze, może pochwalić się wywalczeniem awansu do wyższej klasy rozgrywkowej. Szkoleniowiec dał szanse Sebastianowi Ostapiukowi z drużyny trampkarzy występującej w lidze wojewódzkiej, który ma zaledwie 14 lat. W sparingu z Lewartem II wystąpił testowany napastnik, jednak Mitura nie chce zdradzać jego personaliów.

- Widać, że mamy okres przygotowawczy. Gramy w Klasie Okręgowej i niektórzy zawodnicy są na wakacjach, inny pracują i nie mogą uczestniczyć w treningach czy meczach kontrolnych. To normalne i nie możemy nic z tym zrobić. Chciałbym mieć komplet graczy na każdych zajęciach, ale to nierealne - mówi szkoleniowiec Agrotexu.

Mitura przyznaje, że chciałbym, by jego zespół lepiej realizował założenia przedmeczowe. - Nie zawsze to się sprawdza, ale zwalam winę na trochę luźniejszy czas. Wierzę, że gdy przyjdą rozgrywki ligowe, będziemy wyglądać o wiele lepiej - dodaje.

Wydaje się, że w rundzie jesiennej w zespole zabraknie dwóch zawodników, którzy grali w zespole w poprzednim sezonie. Hubert Sikora wyjechał za granicę, zaś Filip Pydyś wybrał studia w innym mieście i jeśli wróci normalne nauczanie, wyjedzie z województwa lubelskiego.

AGROTEX MILANÓW - LKS KAMIONKA 2:2 (0:2)

Bramki: G. Romaniuk, K. Romaniuk.
Agrotex: Kozieł - M. Gil, Mitura, Magier, Szypulski, Dąbrowski, Jaszczuk, Pieńkus, Ostapiuk, G. Romaniuk, Podgajny. Ponadto grali: K. Romaniuk, Czuryło, Antoniuk, K. Niewiadomski, E. Romaniuk.

AGROTEX MILANÓW - LEWART II LUBARTÓW 1:2 (1:1)

Bramka: G. Romaniuk.
Agrotex: Kozieł - Gil, Mitura, E. Romaniuk, Szypulski, Podgajny, K. Romaniuk, Jaszczuk, Ostapiuk, G. Romaniuk, zaw. testowany I. Ponadto grali: Czuryło, Antoniuk, Pieńkus.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
lysy162@poczta.onet.pl,
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Olimpia cały czas gra

Piłkarze z Jabłonia mają za sobą szereg gier sparingowych. W ostatnich tygodniach rozegrali ich aż siedem.

Zbigniew Smoliński testował kilku zawodników. Do startu rozgrywek Klasy B zostało jeszcze kilkanaście dni, więc może dużo się wydarzyć.

- Po powrocie na boisko zagraliśmy aż osiem meczów towarzyskich. Wyniki były różne, ale tak to bywa - mówi Kamil Jaszczuk. Kapitan Olimpii podkreśla, że do drużyny doszło dwóch zawodników z Orła Czemierniki: Łukasz Pałys oraz skrzydłowy Krystian Krajanowski. Z pewnością wzmocnią rywalizację o miejsce w składzie. - Nasz skład jest wielką niewiadomą, bo nawet na sparingach jeden zawodnik jest na trzech kolejnych meczach, a następnie tyle samo razy nie wychodzi na boisko - dodaje.

OLIMPIA JABŁOŃ - TYTAN WISZNICE 3:2 (3:1)

Bramki: K. Jaszczuk, Burzec, br. samobójcza.
Olimpia: zaw. testowany I - M. Jaszczuk, Pajdosz, zaw. testowany II, W. Milaniuk, Kremecalski, K. Jaszczuk, D. Szymański, Romaniuk, Wasilewski, Klimkowicz. Ponadto grali: Burzec, Trubaj, Kowalczuk, Ptasznik, Adrian, zaw. testowany III, zaw. testowany IV.

OLIMPIA JABŁOŃ - ORZEŁ CZEMIERNIKI 3:3

Bramki: Mat. Chalimoniuk x2, Klimkowicz.
Olimpia: Sak - M. Jaszczuk, Pajdosz, Kremecalski, W. Milaniuk, Juchimiuk, K. Jaszczuk, Dzymański, Burzec, Mat. Chalimoniuk, Klimkowicz. Ponadto grali: Pałys, Aleksandrowicz, Ptasznik, Adrian.

DĄB DĘBOWA KŁODA - OLIMPIA JABŁOŃ 5:2

Bramki: Mat. Chalimoniuk, W. Milaniuk.
Olimpia: Ł. Pałys - M. Jaszczuk, Pajdosz, Trubaj, W. Milaniuk, Kremecalski, Juchimiuk, K. Jaszczuk, Burzec, Mat. Chalimoniuk. Ponadto grali: Sak, Mi. Chalimoniuk, zaw. testowany II, zaw. testowany III, zaw. testowany IV.

OLIMPIA JABŁOŃ - NIWA ŁOMAZY 5:1

Bramki: Szymański x3, Klimkowicz, Pajdosz.
Olimpia: Ł. Pałys - zaw. testowany I, Pajdosz, W. Milaniuk, Kremecalski, K. Jaszczuk, Mat. Chalimoniuk, Juchimiuk, zaw. testowany II, Klimkowicz, Szymański. Ponadto grali: M. Jaszczuk, Sak, Trubaj, Burzec, Ptasznik, Romaniuk, Aleksandrowicz, zaw. testowany III.

KRZNA RZECZYCA - OLIMPIA JABŁOŃ 4:1

Bramki: Klimkowicz.
Olimpia: Ł. Pałys - M. Jaszczuk, Pajdosz, W. Milaniuk, Kremecalski, K. Jaszczuk, Juchimiuk, Krajanowski, Wasilewski, Szymański, Klimkowicz. Ponadto grali: Sak, Burze, Romaniuk, Trubaj, zaw. testowany I, zaw. testowany II.

OLIMPIA JABŁOŃ - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 4:3

Bramki: Szymański x2, K. Jaszczuk, br. samobójcza.
Olimpia: Sak - M. Jaszczuk, Pajdosz, Trubaj, Burzec, Kremecalski, K. Jaszczuk, Szymański, Krajanowski, Wasilewski, Klimkowicz. Ponadto grali: Ł. Pałys, W. Milaniuk, Ptasznik, Adrian, zaw. tesotwany I.

OLIMPIA JABŁOŃ - ROGO ROGOŹNICA 0:7

Olimpia: Ł. Pałys - M. Jaszczuk, Pajdosz, Kremecalski, zaw. testowany I, Burzec, K. Jaszczuk, Romaniuk, B. Milaniuk, Szymański, Klimkowicz. Ponadto grali: Sak, Ptasznik, Adrian.

mp

Wzmocniony Dąb

Piłkarze z Dębowej Kłody mają za sobą pięć gier kontrolnych. W czterech wygrali i ponieśli jedną porażkę.

Dobrą wiadomością dla kibiców jest fakt, iż nikt nie odszedł z drużyny prowadzonej przez Andrzeja Daszczyka. Po stronie nabytków jest kilka nazwisk. Z Victorii Parczew wrócił starszy syn szkoleniowca - Radosław. - To jego decyzja. Nie namawiałem go, nic nie kazałem. Chciał pomóc kolegom z Dębu i będzie z nami - mówi Daszczyk. Przyjście Radka oznacza, że po dłuższym okresie w jednym zespole zagra ze swoim bratem - Kamilem.

W ekipie będą kolejni bracia. Z Victorii Parczew przyszedł Michał Gryczuk, zaś z Tytana Wisznice Bartłomiej Gryczuk. Po dłuższej przerwie przygodę z piłką wznowił Sylwester Szwaj. Z juniorów doszli: Damian Sutryk i Filip Wawryszczuk. Z Agrotexu Milanów przyszedł Grzegorz Wierzejski, zaś z Victorii Parczew powrócił Patryk Wójcik, który ostatnio nie grał w piłkę. - Cieszę się, że będziemy mieli silniejszą kadrę i lepszy zespół. Ostatnio mieliśmy problemy z kadrą, ale daliśmy sobie radę. Teraz powinno być inaczej - mówi Daszczyk.

Przed zespołem kolejny sezon w Klasie A. - Chcemy być w górnej części tabeli. Liczę, że popsujemy trochę krwi faworytom: Victorii Parczew, Az-Budowi Komarówka Podlaska.

DĄB DĘBOWA KŁODA - OLIMPIA JABŁOŃ 5:2

Bramki: K. Daszczyk x3, Ziółkowski, Gajos.
Dąb: Bojko - Rudnik, Niewęgłowski, Wójcik, Ziółkowski, R. Daszczyk, Sz. Majewski, M. Gryczuk, K. Daszczyk, K. Majewski, Tabeński. Ponadto grali: Fraszczyk, Kopiński, Wawryszczuk, Wierzejski, Kozłowski, Końko, Wieliczko, Gajos, Dułak, Mikitiuk, Sutryk Szwaj.

DĄB DĘBOWA KŁODA - OLIMPIA JABŁOŃ 4:1

Bramki: K. Daszczyk x2, Wieliczko, Gajos.
Dąb: Bojko - Rudnik, Niewęgłowski, Wójcik, Ziółkowski, R. Daszczyk, Sz. Majewski, M. Gryczuk, K. Daszczyk, K. Majewski, Tabeński. Ponadto grali: Fraszczyk, Kopiński, Wawryszczuk, Wierzejski, Kozłowski, Końko, Wieliczko, Gajos, Dułak, Mikitiuk, Sutryk Szwaj.

DĄB DĘBOWA KŁODA - NIWA ŁOMAZY 8:0

Bramki: K. Daszczyk x3, Gryczuk x4, Gajos.
Dąb: Bojko - Rudnik, Niewęgłowski, Wójcik, Ziółkowski, R. Daszczyk, Sz. Majewski, M. Gryczuk, K. Daszczyk, K. Majewski, Tabeński. Ponadto grali: Fraszczyk, Kopiński, Wawryszczuk, Wierzejski, Kozłowski, Końko, Wieliczko, Gajos, Dułak, Mikitiuk, Sutryk Szwaj.

DĄB DĘBOWA KŁODA - WODNIK UŚCIMÓW 3:2

Bramki: K. Daszczyk, K. Gryczuk.
Dąb: Bojko - Rudnik, Niewęgłowski, Wójcik, Ziółkowski, R. Daszczyk, Sz. Majewski, M. Gryczuk, K. Daszczyk, K. Majewski, Tabeński. Ponadto grali: Fraszczyk, Kopiński, Wawryszczuk, Wierzejski, Kozłowski, Końko, Wieliczko, Gajos, Dułak, Mikitiuk, Sutryk Szwaj.

DĄB DĘBOWA KŁODA - ORZEŁ CZEMIERNIKI 2:4

Bramki: Tabeński, Wieliczko.
Dąb: Bojko - Rudnik, Niewęgłowski, Wójcik, Ziółkowski, R. Daszczyk, Sz. Majewski, M. Gryczuk, K. Daszczyk, K. Majewski, Tabeński. Ponadto grali: Fraszczyk, Kopiński, Wawryszczuk, Wierzejski, Kozłowski, Końko, Wieliczko, Gajos, Dułak, Mikitiuk, Sutryk Szwaj.

mp

eprasa.pl bb80b06306

JECHALI WĘŻYKIEM

Data kontroli	Miejsce kontroli	Wiek	Zamieszkały	Pojazd	‰
24.07.2020 r	Radzyń Podl. ul. Zabielska	46	Radzyń Podlaski	rower	2,56
24.07.2020 r	Bojanówka gm. Wohyń	45	gm. Komarówka Podl.	rower	2,20
24.07.2020 r	Ossowa gm. Wohyń	34	gm. Wohyń	rower	3,68
24.07.2020 r	Ossowa gm. Wohyń	40	gm. Komarówka Podl.	rower	2,88
24.07.2020 r	Ossowa gm. Wohyń	41	gm. Wohyń	rower	1,92
24.07.2020 r	Turów gm. Kąkolewnica	51	gm. Kąkolewnica	rower	2,68
24.07.2020 r	Radzyń Podl. ul. Traugutta	52	Radzyń Podl.	rower	1,32
24.07.2020 r	Bezwola gm. Wohyń	33	gm. Komarówka Podl.	samochód	2,96
24.07.2020 r	Borki	36	gm. Borki	rower	3,44
25.07.2020 r	Radzyń Podl. ul. Płudzińska	33	Radzyń Podl.	motorower	0,74
26.07.2020 r	Borki ul. II Armii W.P.	50	gm. Borki	rower	2,44
26.07.2020 r	Skoki gm. Czemierniki	31	gm. Czemierniki	rower	1,54
26.07.2020 r	Skoki gm. Czemierniki	66	gm. Czemierniki	rower	0,42
26.07.2020 r	Komarówka Podl. ul. Staszica	18	gm. Komarówka Podl.	motorower	2,78
27.07.2020 r	Borki	51	gm. Borki	rower	0,98
27.07.2020 r	Turów gm. Kąkolewnica	60	gm. Radzyń Podl.	rower	0,62
27.07.2020 r	Stójka gm. Czemierniki	23	gm. Czemierniki	rower	0,64
27.07.2020 r	Czemierniki ul. Zamkowa	37	gm. Czemierniki	rower	0,98
27.07.2020 r	Polskowola gm. Kąkolewnica	35	gm. Kąkolewnica	quad	1,00
28.07.2020 r	Brzostówiec gm. Radzyń Podl.	31	gm. Radzyń Podl.	motorower	0,36
28.07.2020 r	Kolembrody gm. Komarówka Podl.	44	gm. Konstantynów	motorower	0,94
29.07.2020 r	Derewiczna gm. Komarówka Podl	38	gm. Komarówka Podl.	rower	0,32
29.07.2020 r	Ostrówki gm. Wohyń	43	gm. Drelów	rower	0,66

Wymuszenia pierwszeństwa doprowadziły do wypadków

W wyniku wypadku w Tchórzewie do szpitala trafiło sześć osób

Kobieta, która wymusiła pierwszeństwo wydmuchała 3,5 promila

Nan krajowej dziewiętnastce do wypadku doprowadziła pijana kobieta, która wiozła dwoje dzieci.

Do groźnego zdarzenia drogowego doszło w piątek w Tchórzewie na skrzyżowaniu na drodze powiatowej relacji Tchórzew – Czemierniki. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący samochodem marki Audi nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu dla busa pasażerskiego marki Ford. W wyniku uderzenia bus przewrócił się na bok. W zdarzeniu ucierpiało sześć osób – pasażerowie busa, którzy zostali przewiezieni karetkami do szpitali.

Pijana matka wiozła dzieci

Dzień później o wypadku doszło na dziewiętnastce w Paszkach. Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że kierująca samochodem osobowym marki renault Espace, 38-letnia mieszkanka gm. Borki doprowadziła do zderzenia z kierującą samochodem marki volkswagen Polo. Znajdując się na skrzyżowaniu wjechała wprost pod koła jadącego drogą z pierwszeństwem auta. Drugim pojazdem kierowała 46-letnia również mieszkanka gm. Borki, która podróżowała z dwiema pasażerkami. Policjanci potwierdzili trzeźwość kierującej volkswagenem. Natomiast kierująca renault była w stanie nietrzeźwości, w organizmie miała ponad 3,5 promila alkoholu. Ponadto przewoziła w aucie dwójkę małych dzieci w wieku 5 i 6 lat. Kierująca została zatrzymana w policyjnym areszcie. Teraz 38-latka odpowie za swoje czyny przed sądem. Grozi jej kara do 5 lat pozbawienia wolności. Informacja o zaistniałym zdarzeniu zostanie również przesłana do Sąd Rodzinnego i Nieletnich.

Rajd rowerowy Doliną Tyśmienicy

25 lipca spod radzyńskiego pałacu wyruszył rajd rowerowy Doliną Tyśmienicy. - Trasa była ciężka, najgorszy był Stoczek. Nie dość, że piach to później cały czas pod górę – mówi Arkadiusz Filipek, wójt Czemiernik uczestnik rajdu.

Na trasie rajdu czekały na uczestników cztery punkty kontrolne, na których każdy indywidualnie odpowiadał na cztery pytania teoretyczne. Organizatorami wydarzenia byli Powiat Radzyński, PROF Lubelski oraz gmina Czemierniki.

- Mamy ładną trasę rowerową. Ścieżka rowerowa jest dobrze oznaczona, wraz z postojami gdzie można odpocząć.- zachęca do wybrania się w trasę Marek Bączek, przewodniczący rady gminy Czemierniki

Sylwia Rogala

Ruszył remont dróg w Komarówce Podlaskiej

Do 16 października wyremontują 850 metrów dróg za 634 tysiące złotych.

Wykonawca wziął się już do roboty. Przedmiotem inwestycji jest przebudowa ulic wewnętrznych w Komarówce Podlaskiej tj. ulicy Krótkiej, placu Wolności i odcinka ulicy Glinki. Łącznie jest to 850 metrów dróg.

Zakres robót obejmuje: wykonanie frezowania – wcięcia na połączeniu jezdni projektowanej z jezdnią istniejącą, wykonanie warstw konstrukcyjnych chodników, ustawienie krawężników i obrzeży betonowych na ławach z oporem, wykonanie nawierzchni chodników, wykonanie zjazdów o nawierzchni z kostki brukowej do granicy pasa drogowego, wykonanie warstwy wyrównawczej z mieszanki mineralno-bitumicznej, ułożenie warstwy ścieralnej z mieszkanki mineralno-bitumicznej gr. 4 cm, wykonanie poboczy z kruszywa łamanego o szerokości 0,75 m, wykonanie oznakowania pionowego i poziomego zgodnie z projektem stałej organizacji ruchu.

Termin zakończenia robót przypada na 16 października. Wartość robót zgodnie z podpisaną umową wynosi 634,1 tys. zł.

Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych S.A. Lubartów.

Inwestycja jest dofinansowana z Funduszu Dróg Samorządowych 2020 r. w wysokości 60 proc. Za utrudnienia przepraszamy i prosimy o wyrozumiałość.

Andrzej Dejneka

Strategia Rozwoju Elektromobilności na terenie Gminy Czemierniki

Elektromobilność stanowi jedno z kluczowych zagadnień w rozwoju współczesnych miejscowości. Jest skoncentrowana wokół kwestii związanych z upowszechnianiem stosowania pojazdów z napędem elektrycznym. Analizując światowe statystyki tempa przyrostu tego typu pojazdów, a jednocześnie biorąc pod uwagę wymogi Unii Europejskiej dotyczące poprawy jakości powietrza, można z dużą dozą pewności założyć, że Polskę i inne kraje europejskie, czeka epoka nisko- i zeroemisyjnego transportu. Wychodząc naprzeciw tym trendom władze Gminy Czemierniki w odpowiedzi na ogłoszenie konkursu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, podjęły decyzję o wzięciu udziału w naborze konkursowym w ramach programu priorytetowego „GEPARD II – transport niskoemisyjny. Część 2) Strategia rozwoju elektromobilności". W efekcie, Gmina Czemierniki otrzymała 100% dofinansowanie w kwocie 49 000,00 zł na realizację przedsięwzięcia służącego opracowaniu Strategii Rozwoju Elektromobilności na terenie Gminy Czemierniki i obecnie rozpoczyna prace nad jej przygotowaniem.

W ramach realizacji przedsięwzięcia zostanie przygotowana Strategia Rozwoju Elektromobilności na terenie Gminy Czemierniki służąca realizacji celów wynikających m.in.: z Programu Rozwoju Elektromobilności w ramach Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (SOR), w tym w szczególności z: Planu Rozwoju Elektromobilności „Energia do przyszłości", przyjęty przez Radę Ministrów dnia 16.03.2017 r.; Krajowych ram polityki rozwoju infrastruktury paliw alternatywnych, przyjęte przez Radę Ministrów dnia 29.03.2017 r.; Ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych. Opracowana Strategia stanowić będzie dokument zawierający ocenę możliwości, plan działań oraz analizę możliwych do realizacji inwestycji, które w znaczący sposób przyczynią się do poprawy jakości powietrza i rozwoju elektromobilności w Gminie Czemierniki. Zostaną uwzględnione w niej elementy Smart City, czyli idei inteligentnego miasta (tutaj gminy) przyjaznego mieszkańcom. Dokument ten umożliwi Gminie zaplanowanie działań związanych z promocją wykorzystania pojazdów nisko- oraz zero-emisyjnych, rozbudową infrastruktury ładowania elektrycznych środków transportu oraz inicjatywami związanymi z systemem komunikacji publicznej. Niezwykle istotny jest fakt, iż Strategia będzie miała wpływ na redukcję zanieczyszczenia powietrza, emisji gazów cieplarnianych, pyłów oraz hałasu, bowiem działania podjęte na jej bazie mają prowadzić do zmniejszenia się sumarycznego ruchu pojazdów spalinowych na drogach gminnych. Kluczowe dla tego dokumentu staje się upowszechnienie transportu zbiorowego, przy jednoczesnym dostosowaniu taboru oraz infrastruktury transportowej do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Ponadto zakłada się wsparcie ruchu rowerowego oraz wykorzystania w przemieszczaniu się hulajnóg elektrycznych – jako transportu zeroemisyjnego poprzez stworzenie systemu udogodnień dla użytkowników elektrycznych pojazdów jednośladowych. Według założeń, Strategia promować będzie użycie odnawialnych źródeł energii do wytworzenia prądu, założono powszechne zastosowanie instalacji ogniw fotowoltaicznych, na przykład: w miarę możliwości, tereny publiczne, parkingi będą zadaszone panelami fotowoltaicznymi, aby wytworzoną energię wykorzystać do ładowania pojazdów, w wyniku czego pojazdy będą ładowane ze źródeł czystych.

Realizowany projekt zakłada również wykonanie następujących działań: przeprowadzenie konsultacji społecznych, przygotowanie i wydruk plakatów informacyjnych, opracowanie artykułów prasowych.

W celu zidentyfikowania potrzeb, oczekiwań i problemów związanych z transportem oraz poznania opinii mieszkańców, organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów w kwestii rozwoju elektromobilności na terenie Gminy Czemierniki w ramach realizacji całego przedsięwzięcia odbędą się konsultacje społeczne. Przeprowadzone zostaną w formie warsztatów, w tym 2 spotkań warsztatowych dla wszystkich mieszkańców Gminy i 1 spotkania warsztatowego dla: władz lokalnych, urzędników Urzędu i jednostek podległych, interesariuszy zewnętrznych. Spotkania będą miały charakter konsultacyjny oraz edukacyjny. Poza tradycyjnymi spotkaniami z mieszkańcami planuje się też wykorzystanie ankiet, aby lepiej zrozumieć potrzeby wszystkich grup interesariuszy oraz wykorzystać ich wiedzę dla planowania strategicznego rozwoju elektromobilności. Wszelkie informacje dotyczące terminów i miejsc spotkań warsztatowych, formularz ankiety, dostępne będą na ogólnodostępnej stronie internetowej: http://czemierniki.eu/, w zakładce poświęconej elektromobilności w Gminie. Konsultacje społeczne są nie tylko elementem niezbędnym do stworzenia Strategii, ale również konieczne są do jej prawidłowego wdrożenia. Mieszkańcy Gminy muszą mieć pewność, że Strategia elektromobilności to dokument stworzony przez nich i dla nich samych, dlatego też zachęcamy wszystkich do udziału w jej tworzeniu, a później w czynnym wdrażaniu.

Założeniem całego przedsięwzięcia jest zwiększanie świadomości ekologicznej przez edukowanie i informowanie jego odbiorców oraz interesariuszy o efekcie ekologicznym przedsięwzięcia. Działania w postaci przygotowania plakatów, publikacji artykułów prasowych oraz informacji na stronie www, mają doprowadzić nie tylko do udziału w konsultacjach społecznych, ale również edukacji i promocji elektromobilności wśród mieszkańców.

Po opracowaniu Strategii, Gmina Czemierniki będzie upowszechniać informacje o jej efektach, przede wszystkim w obszarze ich realizacji na ogólnodostępnej stronie internetowej http://czemierniki.eu/, w związku z czym zachęcamy do śledzenia na bieżąco informacji znajdujących się na niniejszym serwisie.

Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Gmina Czemierniki.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

www.nfosigw.gov.pl

eprasa.pl bb80b06306

Radny Maciej Osieleniec ma nieruchomości za 5 mln zł

GM. SOSNOWICA: Maciej Osieleniec miał w 2019 roku najwyższe dochody, najdroższe nieruchomości, najnowszy samochód, a także największe długi.

Największe dochody w 2019 roku, ponad 2 miliony złotych, wykazał radny Maciej Osieleniec. Złożył się na to dochód z działalności gospodarczej – większy o 696 tys. zł niż w poprzednim roku, dochód z najmu, gospodarstwa i z Kół Łowieckich. Osieleniec nie podał, jaką dietę jako radnemu wypłaciła mu gmina. Radna Barbara Dorożyńska zarobiła łącznie 108,1 tys. zł. Największa część pochodziła z umowy o pracę. Radny Stanisław Bancerz wpisał w oświadczeniu dochody w kwocie 106 tys. zł, na co złożyła się umowa o pracę i dieta radnego. Marek Chibowski zarobił razem 96,4 tys. zł.

Prawie 600 tysięcy długów

Anna Obel-Szurek, sekretarz gminy, zadeklarowała największe oszczędności wśród osób z naszego zestawienia. Wynosiły one 170 tys. zł i 1 tys. Euro. Maria Majewska ma odłożone 155 tys. zł, Stanisław Bancerz 88,3 tys. zł, a Mirosława Iwan, skarbnik gminy 80 tys. zł.

Maciej Osieleniec oprócz największych dochodów ma też największe długi. Po zsumowaniu jego zobowiązań daje to kwotę 589,3 tys. zł. Barbara Dorożyńska winna jest bankom 333,8 tys. zł, a Mariusz Hołowieniec ma kredyt na zakup gruntów rolnych, debetowy oraz na zakup samochodu w łącznej kwocie 175 tys. zł.

Osieleniec królem nieruchomości

Maciej Osieleniec ma dom, gospodarstwo, budynek mieszkalno-usługowy, garaż oraz pięć mieszkań wycenianych na 4 mln 970 tys. zł. Dom, mieszkanie, gospodarstwo oraz szereg różnych nieruchomości Mariusza Hołowienieca warte są 3 mln 060 tys. zł. Barbara Dorożyńska ma dom, mieszkanie, gospodarstwo i siedlisko za 930 tys. zł. Anna Obel-Szurek, sekretarz gminy wpisała w oświadczeniu nieruchomości wycenione na 910 tys. zł.

Auta i maszyny

Najnowszym autem jeździ Maciej Osieleniec i jest to Suzuki Jimny z 2016 roku. Ma on do tego największą flotę samochodów i maszyn wśród radnych. Mariusz Hołowieniec ma Skodę Citigo z 2015 roku, Skodę Octavię z 2014, Skodę Citigo z 2013 i motocykle: Yamaha FZ6 2008 r., Yamaha Gryzly 2007 r. i Yamaha XVS 2000 r. Stanisław Bancerz jeździ Nissanem X Trail z 2015, a oprócz tego ma Peugeota 207 z 2011 roku.

Wszystkie dane pochodzą z oświadczeń majątkowych za rok 2019 dostępnych w Biuletynie Informacji Publicznej gminy Sosnowica.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, wiek, zatrudnienie	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Anna Obel-Szurek 47 lat, sekretarz gminy od maja 2020 r., członek zarządu Wirtualne Powiaty 3 Sp. z o.o do 04.2020 r.	38,1 tys. zł – zatrudnienie w starostwie powiatowym w Łęcznej, ½ etatu; 35,4 tys. zł – działalność gospodarcza; 6,1 tys. zł – wynagrodzenie członka zarządu	170 tys. zł; 1 tys. Euro (ok. 4,4 tys. zł)	Mieszkania: 52 m² (300 tys. zł), 36,1 m² (250 tys. zł), 42 m² (270 tys. zł); dom 60 m² (70 tys. zł) – własność; działka rolna 96 ar (brak wartości); działka budowlana 7,5 ar (20 tys. zł) – współwłasność z rodzicami	Mercedes A 2007 (11 tys. zł)	brak	-
Mirosława Iwan, 63 lata, skarbnik gminy	87,7 tys. zł – umowa o pracę	80 tys. zł	Dom 220 m² (250 tys. zł) - współwłasność	Ford Fiesta 2010 r. – współwłasność	brak	Oszczędności większe o 30 tys. zł; zarobki wyższe o 2,2 tys. zł
Katarzyna Staniak, 39 lat, wiceprzewodnicząca Rady Gminy, bibliotekarz	6,2 tys. zł – staż pracy; 6 tys. zł – dieta radnej; 4 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 2,5 tys. zł – dotacje z UE; 1,5 tys. zł – umowa o pracę	12 tys. zł	Dom 70 m² (200 tys. zł) – własność; gospodarstwo 5,48 ha (150 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	brak	Zaoszczędziła 12 tys. zł; dochód z gospodarstwa mniejszy o 4 tys. zł; dotacje z UE mniejsze 0 1,5 tys. zł; spłaciła 9,7 tys. zł kredytu
Marek Chibowski, 47 lat, randy gminy, pracownik Lubelski Węgiel Bogdanka	80,7 tys. zł – umowa o pracę; 11 tys. zł – dieta radnego; 2,3 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 1,4 tys. zł – dopłaty z UE; 1 tys. zł – zwrot kosztów polowania (rekompensata)	34,2 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 90 m² (150 tys. zł); gospodarstwo 3,306 ha współwłasność, 1/3 część; gospodarstwo 5,29 (60 tys. zł – współwłasność małżeńska)	Mitsubishi ASX 2010 r.; Suzuki SX4 2006 r. - współwłasność małżeńska	brak	Zaoszczędził 1,1 tys. zł; umowa o pracę wieksza o 3,9 tys. zł
Wojciech Czekalski, 43 lata, radny gminy, górnik pod ziemią w Grupa Carbon	80,1 tys. zł – umowa o pracę; 5,6 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 2,9 tys. zł – dieta radnego	brak	Dom 89,45 m² (300 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 4,2135 ha z zabudową (400 tys. zł) – współwłasność, ¼ część	Peugeot 407 SW 2005 r.	126,6 tys. zł – kredyt na rozbudowę i remont domu	Gospodarstwo mniejsze o 1,1365 ha; umowa o pracę większa o 1,1 tys. zł; spłacił 37,4 tys. zł kredytów
Stanisław Bancerz, 62 lata, radny gminy, sztygar zmianowy w Lubelski Węgiel Bogdanka	106 tys. zł – umowa o pracę; 600 zł – dieta radnego	88,3 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 175 m² (420 tys. zł); mieszkanie 53 m² (300 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Nissan X Trail 2015 r.; Peugeot 207 2011 r. - współwłasność małżeńska	brak	Oszczędności większe o 67,1 tys. zł, dom zyskał na wartości 40 tys. zł a mieszkanie 30 tys. zł; umowa o pracę mniejsza o 28,1; dieta radnego mniejsza o 10,1 tys. zł
Barbara Dorożyńska, 50 lat, radna gminy, nauczyciel w SP w Sosnowicy	76,6 tys. zł – umowa o pracę; 21,1 tys. zł – przychód i dochód z gospodarstwa; 7,6 dopłaty z ARiMR; 2 tys. zł – dieta radnej; 767 zł – zatrudnienie w SOSW we Włodawie	brak	Dom 180 m² (270 tys. zł); - współwłasność; mieszkanie 52 m² (220 tys. zł); gospodarstwo 17,4314 ha z zabudową (300 tys. zł); siedlisko 0,39 ha (140 tys. zł) - własność	Seat Altea XL 2008 r.; Audi A6 2006 r.; koparko-ładowarka JCB 2000 r.; Ursus 914 1998 r.	143,4 tys. zł – dwa kredyty na zakup mieszkania i siedliska; 102,1 tys. zł – kredyt na zakup działek rolnych; 88,3 tys. zł – kredyt konsumpcyjny	Oszczędności mniejsze o 10 tys. zł; gospodarstwo większe o 7,9714 ha; dochód z gospodarstwa większy o 5,4 tys. zł; umowa o pracę większa o 14,2 tys. zł; dochód z zatrudnienia w SOSW we Włodawie mniejszy o 8,5 tys. zł; spłaciła 110,2 tys. zł kredytów; zadłużyła się na kolejne 190,4 tys. zł
Henryk Grzegorczyk, 63 lata, radny gminy, rencista - rolnik	16,4 tys. zł – renta; 2,9 tys. zł – dieta radnego; 617 zł – prowizja sołtysa	5,7 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 90 m² (80 tys. zł); dom, obora stodoła 0,4 ha (100 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	17,3 tys. zł – kredyt na potrzeby bieżące	Oszczędności mniejsze o 1,8 tys. zł; renta większa o 1,9 tys. zł; zadłużył się na 16,3 tys. zł
Robert Grzywaczewski, 45 lat, radny gminy, rolnik	25 tys. zł – dopłaty z UE; 16,5 tys. zł – sprzedaż działki; 5 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 3,2 tys. zł – dieta radnego	brak	Dom 99 m² (50 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 15,23 ha z zabudową (250 tys. zł)	Ciągnik Ursus C-330 1981 r. (13 tys. zł)	brak	Gospodarstwo mniejsze o 1,03 ha; dieta radnego większa o 900 zł
Mariusz Hołowieniec, 46 lat, radny gminy, dyrektor w Trasn-Mar Sp. z o.o. we Włodawie	47 tys. zł – dochód z Trans-Mar; 17,8 tys. zł – dopłaty z ARiMR; 4 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 2,4 tys. zł – dieta radnego	61 udziałów w Trans-Mar	Dom 163 m² (850 tys. zł); mieszkanie 149 m² (750 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 19,86 ha (760 tys. zł); działka budowlana 0,29 ha (30 tys. zł); działka budowlana 0,23 ha, na której realizowana jest inwestycja (200 tys. zł); bud. gosp. 90 m² (60 tys. zł); stodoła 90 m² (35 tys. zł); stodoła 110 m² (55 tys. zł; garaż 120 m² (160 tys. zł); bud. gosp. 70 m² (65 tys. zł); stajnia 75 m² (50 tys. zł); stodoła 80 m² (45 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Skoda Citigo 2015 r.; Skoda Octavia 2014 r.; Skoda Citigo 2013 r.; Yamaha FZ6 2008 r.; Yamaha Gryzly 2007 r.; Yamaha XVS 2000 r.	100 tys. zł – kredyt na zakup gruntów rolnych; 40 tys. zł – kredyt debetowy; 35 tys. - kredyt na zakup samochodu	Pozbył się obligacji Pekao za 6,7 tys. zł; zyskał szereg nieruchomości za łączną kwotę 470 tys. zł; gospodarstwo większe o 1 ha; dopłaty z ARiMR większe o 1,6 tys. zł; spłacił 39.5 tys. zł kredytów
Małgorzata Kołodziej, 42 lata, radna gminy, przedsiębiorca, fryzjer	15,2 tys. zł – dochód z działalności gosp.; 2,8 tys. zł – umowa o pracę (zlecenie); 1,2 tys. zł – dieta radnej; 160 zł – umowa zlecenie	2,7 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 59 m² (150 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Alfa Romeo Mito 2011 r. (15 tys. zł); Renault Megane 2009 r. (11 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	Oszczędności mniejsze o 7,6 tys. zł; dochód z działalności gosp. mniejszy o 4,6 tys. zł; zyskała dwa nowe samochody
Maria Majewska, 72 lata, radna gminy, emerytka	14,4 tys. zł – emerytura; 2,9 tys. zł – dieta radnej; 2,5 tys. zł – Komisja Alkoholowa	155 tys. zł – współwłasność małżeńska	brak	brak	brak	Zaoszczędziła 5 tys. zł; emerytura większa o 1,9 tys. zł
Mariola Muzyka, 58 lat, radna gminy, pielęgniarka	62,2 tys. zł – umowa o pracę; 12,3 tys. zł – dopłaty z UE; 10,4 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 3,2 tys. zł – dieta radnej; 915 zł – podatek akcyzowy	brak	Dom 200 m² (150 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 9,1485 ha (150 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	brak	Umowa o pracę większa o 3,5 tys. zł
Maciej Osieleniec, 51 lat, radny gminy, przedsiębiorca (usługi związane z zielenią)	2 mln 031 tys. zł – dochód z działalności gosp.; 73,8 tys. zł – dochód z najmu; 61 tys. zł – przychód i dochód z gospodarstwa; 538 zł – dochód z Kół Łowieckich	20,5 tys. zł	Dom 245 m² (1 mln zł); gospodarstwo 57,89 ha (570 tys. zł); budynek mieszkalno-usługowy 120 m² (500 tys. zł) garaż 350 m² (300 tys. zł); mieszkania: 66 m² (400 tys. zł), 66 m² (400 tys. zł), 49 m² (600 tys. zł), 49 m² (600 tys. zł), 49 m² (600 tys. zł)	SAAB 95 2013 r.; VOLVO XC 70 2015 r.; MERCEDES BENZ G 300 2013 r.; VW GOLF 2011 r.; SUZUKI JIMNY 2016 r.; REANULT PREMIUM 2006 r.; VW LT 2005 r.; RENAULT CLIO 2009 r.; HONDA CRV 2002 r.; NISSAN NAVARA NP 300 2015 r.; NISSAN NAVARA 2001 r.; NISSAN NAVARA 2011 r.; SUZUKI GRAND VITARA 2000 r.; FORD KA 2014 r.; MERCEDES BENZ SPRNTER 2000 r.; VW TRANSPORTER T5 2008 r.; MERCEDES BENZ 817 S 2006 r.; CIAGNIKI: VALTRA T150 2006 r., AGROKID 2006 r.; BELARUS 920 2012 r., MASSEY FERGUSON 2011 r., VALTRA T152 2010 r., VALTRA T151E 2008 r., KIOTI 2013 r., BELARUS 952 2012 r., JOHN DEERE 5080R 2012 r., VALTRA 2016 r.	405 tys. zł -kredyt hipoteczny; 173,3 – kredyt konsumpcyjny; 11 tys. zł – kredyt gotówkowy	Dochód z działalności gosp. większy o 696 tys. zł; zaoszczędził 12 tys. zł; zadłużył się na 196,2 tys. zł
Robert Wójtowicz, 48 lat, radny gminy, pracownik leśno-drogowy	26,4 tys. zł – umowa o pracę; 2,1 tys. zł – dieta radnego	brak	Dom 85 m² (30 tys. zł); mieszkanie 77,7 m² (90 tys. zł); zabudowana nieruchomość rolna 3.000 m² (5 tys. zł) – współwłasność małżeńska	VW Touran 2004 r.	1,3 tys. zł – kredyt na remont domu; 5,2 – kredyt na remont domu	Umowa o pracę większa o 1,7 tys. zł; spłacił 1,8 tys. zł kredytów
Krystyna Żółkowska, 63 lata, radna gminy, pielęgniarka	60,1 tys. zł – umowa o pracę; 29,8 tys. zł – świadczenia emerytalne; 3,3 tys. zł – dieta radnej; 2 tys. zł – kom. Rozwiązywania Probemów Alk.; 404 zł – Słuchomed Sp. z o.o.	11,4 tys. zł	Mieszkanie 62,5 (80 tys. zł) – współwłasność	brak	45 tys. zł – kredyt na modernizację i remont mieszkania	Zaoszczędziła 4,4 tys. zł; umowa o pracę mniejsza o 12,6 tys. zł; świadczenia emerytalne większe o 2,7 tys. zł; spłaciła 8,3 tys. zł kredytu

eprasa.pl bb80b06306

Czarzasty: Przyjeżdżam na Lubelszczyznę z szacunku do ludzi, którzy tu mieszkają bez względu na to, na kogo głosują

Posłanka Pawłowska chce wykurzyć PiS z powiatu

Włodzimierz Czarzasty, szef SLD, otworzył w Parczewie biuro poselskie Moniki Pawłowskiej z partii Wiosna. Obie partie mają się połączyć jeszcze w tym roku i utworzyć nową, pod szyldem „Nowa Lewica".

Lewica zamierza powrócić z przytupem na Lubelszczyznę. Kibicują temu Janusz Zieliński (pierwszy od prawej) i Grażyna Lamczyk (druga od prawej)

Otwarcie biura posłanki Moniki Pawłowskiej rozpoczęło się spotkaniem na Placu Wolności. Oprócz młodzieżówki lewicy oraz publiczności uczestniczyli w nim szef SLD Włodzimierz Czarzasty, Jacek Czerniak, poseł na sejm RP z SLD, przewodniczący rady powiatu parczewskiego Janusz Zieliński z PSL oraz Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda, niegdyś działaczka SLD, później startująca do wyborów z działaczami PO, a ostatnio z bezpartyjnego komitetu wyborczego, za którym stał Waldemar Wezgraj wspierający ruch Kukiz 15. Spotkanie prowadziła Małgorzata Kamola, radna gminy Jabłoń również z SLD.

Pawłowska: Powrót lewicy z przytupem

Parczewskie biuro jest trzecim z kolei biurem poselskim Moniki Pawłowskiej po Zamościu i Chełmie. Posłanka zamierza otworzyć swoje biura w każdym powiecie w okręgu chełmskim. - Jest to powrót lewicy z przytupem, bo będziemy mieli biuro w każdym powiecie już niedługo. Cieszę się, że jest wśród nas poseł Czerniak i mam nadzieję, że wkrótce się połączymy i będziemy siłą, która wykurzy stąd PiS - mówiła Monika Pawłowska. Posłanka z partii Wiosna deklaruje ścisłą współpracę z SLD. Partie mają się połączyć jeszcze w tym roku.

Przegrali przez własną głupotę

Włodzimierz Czarzasty dziękował ludziom SLD, którzy pozostali przy partii pomimo zniknięcia jej z parlamentu w poprzedniej kadencji. Przyznał, że stało się to przez własną głupotę zarządu partii. Mówił, że zdobycie dwóch mandatów przez lewicę na Lubelszczyźnie jest dla niego wielką sprawą, a otwarcie biura w Parczewie ma służyć mieszkankom i mieszkańcom Parczewa i okolicznych miejscowości. Czarzasty wierzy, że jeśli mieszkańcy polubią lewicowych parlamentarzystów, to ta siła polityczna będzie wygrywać kolejne wybory. – Jeśli tak się nie stanie, to jest to ostatni moment, kiedy wróciliśmy do sejmu – mówił Czarzasty.

LGBT a dotacje unijne

Podczas krótkiej konferencji prasowej padło pytanie dotyczące sześciu miast, które podjęły uchwał anty LGBT i z tego powodu ich wnioski o finansowanie projektów unijnego programu „Partnerstwo miast" zostały odrzucone. Czarzasty powiedział, że Polska, wstępując do Unii Europejskiej, przyjęła pewien pakiet wartości m.in. równouprawnienie wszystkich grup na przykład wyznaniowych, czy LGBT. Dodał, że za łamanie prawa europejskiego nie należy spodziewać się nagrody. – Ja jako człowiek racjonalny wolałbym nie łamać prawa i mieć pieniądze - powiedział Czarzasty.

Czarzasty dostaje cholery

– Jak słyszę głosy moich kolegów z Platformy Obywatelskiej, że nie kupujcie produktów polskich rolników, bo rolnicy głosowali na pana Dudę, nie jeździjcie na Lubelszczyznę i na Podkarpacie, bo bardzo dużo osób głosowało na pana prezydenta Dudę, i jak się mówi, że na niego głosowali ludzie biedni, albo gorzej wykształceni, to ja cholery dostaję. Wtedy dzwonię do posłów lewicy z tych stron i mówię, że chcę tam jechać, bo trzeba ludzi szanować, o elektorat zabiegać, ludziom podawać rękę - przekonuje Włodzimierz Czarzasty. - Jeżeli się ludzi oskarża, że głosowali na kogoś, to pretensje można mieć tylko do siebie, że nie udało się ich namówić do innego głosowania. Przyjeżdżam na Lubelszczyznę z szacunku do ludzi, którzy tu mieszkają bez względu na to, na kogo głosują. I taka jest różnica między lewicą a innymi – dodaje szef SLD.

Jacek Dejneka

Monika Pawłowska
posłanka Wiosny

Siła, która wykurzy stąd PiS

– Niesamowicie się cieszę, że mogę w tym okręgu otworzyć już kolejne biuro. Powiem tylko, że nie ostatnie. Jest to powrót lewicy z przytupem, bo będziemy mieli biuro w każdym powiecie już niedługo. Cieszę się, że jest wśród nas poseł Czerniak i mam nadzieję, że wkrótce się połączymy i będziemy siłą, która wykurzy stąd PiS. To biuro będzie przykładem współpracy ponad podziałami, tak, jak każde z moich biur

Włodzimierz Czarzasty
wicemarszałek sejmu RP

Unia nie dała kasy przez uchwały anty LGBT

– Te wnioski zostały odrzucone zgodnie z europejskim prawem. Wstąpiliśmy do Unii Europejskiej na zasadzie przyjęcia pakietu wartości. W ramach tych wartości jest równouprawnienie wszystkich grup, w tym grup wiernych bez względu na wyznanie, w tym również grupy LGBT. W związku z tym nie należy się spodziewać, że jeżeli się jakąkolwiek grupę dyskryminuje, to parlament europejski będzie za to nagradzał. Wiedzieliśmy o tym, chyba tylko poza tymi gminami, które to zrobiły. Czy to się dobrze stało, to należy zapytać liderów tych sześciu gmin

R E K L A M A

Wójt Gminy Dębowa Kłoda informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Dębowa Kłoda oraz na stronach internetowych: www.debowakloda.pl i www.ugdebowakloda.bip.lubelskie.pl (w zakładce: mienie gminy/wykazy nieruchomości) został zamieszczony w dniu 04 sierpnia 2020 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości położonych na terenie gminy Dębowa Kłoda, przeznaczonych do sprzedaży.

Dodatkowe informacje – tel. (83) 355-75-90 lub (83) 355-70-08.

Sołtys Krasucki: *Maśluch pisze nieprawdę*

Krzysztof Krasucki, sołtys wsi Michałówka ciągle toczy batalię o drogę na miarę XXI wieku. Urzędnicy nie odpowiadają w terminie na pisma, a jeśli już, to używają nieprawdziwej argumentacji.

Mieszkańcy Michałówki od lat nie mogą doprosić się należytego utwardzenia drogi powiatowej biegnącej przez wieś. Droga łączy dwie drogi wojewódzkie: W 819 i W 815. W ubiegłym roku Zarząd Dróg Powiatowych, jednostka podległa staroście, wysypała destrukt (pokruszony asfalt) na odcinku ok. 500 m, począwszy od domu sołtysa, w kierunku miejscowości Stępków. Część destruktu została wtedy pozostawiona w lesie i do dziś leży tam niezagospodarowana.

Pryzma destruktu drogowego pozostawiona w lesie rok temu przez Zarząd Dróg Powiatowych

Maśluch: Droga spełnia parametry drogi powiatowej

W lutym tego roku sołtys wraz z radą sołecką wysłali do starosty Jerzego Maślucha pismo z prośbą o dokończenie utwardzenia drogi na całym odcinku, czyli ok. 3.690 metrów. Krasucki przypomina, że od kiedy został sołtysem, każdego roku mieszkańcy jego sołectwa przeznaczali pieniądze z funduszu sołeckiego na utwardzenie drogi odcinek po odcinku. Po pięciu miesiącach Maśluch odpisał sołtysowi, że droga została utwardzona destruktem na odcinku 2,5 km i spełnia parametry drogi powiatowej. Sołtys twierdzi, że to nieprawda, bo odcinek od Stępkowa był utwardzany z pieniędzy sołeckich. - Gołym okiem widać, że destrukt wysypany jest zaledwie na odcinku 520 metrów - przekonuje Krzysztof Krasucki.

Jacek Dejneka

Krzysztof Krasucki
sołtys wsi Michałówka

Starosta przypisuje sobie naszą pracę

– Maśluch przypisuje sobie utwardzenie drogi, które robiliśmy my mieszkańcy z funduszu sołeckiego i ja to mogę udokumentować. Jakie 2,5 km? Wysypali i rozgarnęli grabiami destrukt na pół kilometra drogi, a reszta destruktu, która może by wystarczyła na dodatkowe 50 metrów, od roku leży w lesie i chyba po trochu tego materiału ubywa. Jak zostałem sołtysem, to Maśluch obiecał mi, zresztą przy pracowniku starostwa, 50 tys. zł na utwardzenie tej drogi. Później wyparł się tego w żywe oczy.

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Milanowie

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż budynku po Spółdzielni Usług Rolniczych w Milanowie znajdującego się przy ulicy Parkowej 3 w Milanowie.

Oferty należy składać w formie pisemnej w zamkniętej kopercie do dnia 31 sierpnia 2020 roku, na adres Spółdzielnia Usług Rolniczych w Milanowie ul. Parkowa 3, 21-210 Milanów za pośrednictwem poczty listem poleconym.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłacenie wadium na konto Spółdzielni Usług Rolniczych w Milanowie w wysokości 10% kwoty wywoławczej netto:

Numer konta: 03 8046 1067 2004 0600 1023 0001

Kwota wywoławcza: 170 000,00zł netto

Więcej informacji pod numerem telefonu: 507 646 774

eprasa.pl bb80b06306

MATERIAŁ INFORMACYJNY

ProteGO Safe

Wszystko w Twoich rękach

Pobierz aplikację ProteGO Safe i otrzymuj powiadomienia o kontakcie z koronawirusem.

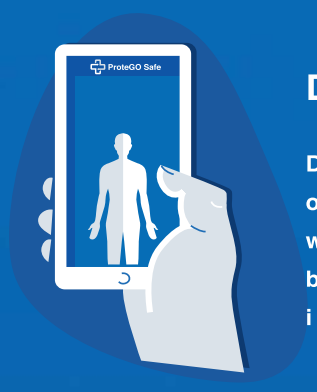

Dziennik w aplikacji

Dziennik zdrowia i test oceny ryzyka dostępny w aplikacji pozwala na bieżąco weryfikować, czy i w jakiej grupie ryzyka jesteś.

Skanowanie otoczenia

Aplikacja skanuje Twoje otoczenie i kontaktuje się z innymi urządzeniami, na których jest zainstalowana. Jeśli na COVID-19 zachoruje użytkownik aplikacji, z którym Twój telefon miał kontakt dłużej niż 15 minut w odległości ok 2 m – dostaniesz spersonalizowane rekomendacje oraz kontakt do specjalnej infolinii.

Masz wątpliwości? Bez obaw.

Aplikacja jest w pełni bezpieczna. Nie będzie przekazywała żadnych danych na Twój temat. Nikt nie dostanie dostępu do zawartości Twojego telefonu. Informacje o napotkanych urządzeniach nie zawierają żadnych danych o ich właścicielach, są anonimowe i zakodowane, a do tego przechowywane tylko w Twoim telefonie, przez dwa tygodnie. Później są usuwane.

Nie dowiesz się, kto zachorował. Dowiesz się za to, jak się zachować i co zrobić, by zadbać o swoje zdrowie.

POBIERZ, ZAINSTALUJ I KORZYSTAJ Z APLIKACJI ProteGo Safe. APLIKACJA JEST BEZPŁATNA DOBROWOLNA I W PEŁNI BEZPIECZNA.

Dowiedz się więcej na: www.gov.pl/protegosafe

GET IT ON Google Play

Available on the App Store

govtech Polska

KPRM | KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

Ministerstwo Cyfryzacji

eprasa.pl bb80b06306